



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisy nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódź O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 165

Czwartek 15 Czerwca 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wojska japońskie rozpoczęły blokadę brytyjskiej koncesji w Tientsinie

Burza na Dalekim Wschodzie

Niezwykle groźny konflikt między Japonią oraz Anglią, Francją i Ameryką

W stosunkach brytyjsko-japońskich rozpoczął się najbardziej krytyczny okres. Wczoraj punktualnie o godz. 5 rano blokada japońska brytyjskiej koncesji w Tientsinie została rozpoczęta. Barykady, które były wznoszone do końca granicy koncesji w ciągu ostatnich kilku dni, zostały obsadzone przez japońskich żołnierzy.

Lokalne władze japońskie poinformowały władze brytyjskie, że doceniają ducha, w którym uczyniona została propozycja mieszannej komisji, uważając one jednak, że propozycja arbitrażu

PRZYSZŁA ZBYT PÓŹNO

i że obecnie, ponieważ wszystko dla blokady zostało przygotowane, władze japońskie nie widzą możliwości zmiany ustalonego programu.

Cały ruch pomiędzy japońską koncesją i chińską dzielnicą miasta z jednej strony, a brytyjską i francuską koncesją z drugiej, został obecnie SPARALIZOWANY.

Wszystkie osoby piesze oraz cały ruch kołowy poddawane są ścisłej kontroli i rewizji przez japończyków w ustalonych siedmiu punktach, przez które ruch pod kontrolą japońską będzie się mógł w sposób ograniczony odbywać. Ponadto

JAPONCZYCY KONTROLUJĄ RÓWNIEŻ STATKI NA RZECIE HAI,

plynącej przez środek Tientsinu. Powody blokady zostały ogłoszone w specjalnej proklamacji, którą opublikowały władze japońskie. W proklamacji tej japończycy skarżą się, że władze brytyjskie

UDZIELAJĄ OCHRONY ELEMENTOM ANTYJAPONSKIM,

że podtrzymują chińską walutę i że pozwalają na używanie antyjapońskich książek do nauczania w szkołach (1). Proklamacja japońska oświadcza, że zarządzanie blokadą nie będą wycofane,

DOPÓKI WŁADZE BRYTYJSKIE NIE PODDADZĄ SWEJ POLITYKI CAŁKOWITEJ REWIZJI

i nie zgodzą się współpracować z Japonią w dziele ustalenia nowego porządku w Azji wschodniej oraz uznają nową sytuację w obecnych Chinach.

Po stronie brytyjskiej koncesja dozorowana jest przez wojska brytyjskie. Ze strony brytyjskiej panuje zdecydowanie.

ABY WYTRWAĆ W BLOKADZIE AŻ DO OSTATNIEJ CHWILI

i przekonać Japończyków o bezcelowości stosowania blokady. Władze koncesji brytyjskiej zaoferowały się w odpowiednie zapasy żywności i twierdzą, że posiadają jej dość na kilka tygodni.

OSWIADCZENIE

RZĄDU JAPONSKIEGO

Agencja Domei donosi, że mini-



OBRAZEK Z WOJNY W CHINACH — WALKI NA ULICACH CZUKING

ster spraw zagr. Arita w poniedziałek na tygodniowym posiedzeniu gabinetu przedstawił dokładne okoliczności, w jakich władze japońskie zdecydowały się na przecięcie wszelkiej komunikacji z koncesjami francuskimi i angielskimi w Tientsinie. Minister nadmienił, że Rząd japoński zdecydowany jest na wszelkie możliwości w związku z tym zarządzeniem. Agencja Domei dowiaduje się, że niebawem ma być ogłoszone półfajnalne szczegółowe sprawozdanie o przebiegu ostatnich wydarzeń w Tientsinie w związku z izolacją obu koncesji zagranicznych.

AMERYKA ŚLEDZI Z UWAGĄ ROZWÓJ WYPADKÓW

Departament stanu Ameryki śledzi z uwagą przygotowania japońskie do blokady koncesji bry-

tyjskiej w Tientsinie, bowiem w obu tych koncesjach Amerykanie posiadają swe żywotne interesy. Władze konsularne w Tientsinie otrzymały zawiadomienie o rozpoczęciu blokady z tym zastrzeżeniem, że firmy amerykańskie nie będą nią dotknięte. Departament stanu stwierdza, że w Tientsinie znajduje 250 strzelców marynarki amerykańskiej, 400 obywateli cywilnych w mieście a 1200 obywateli amerykańskich znajduje się na terenie koncesji. W Tientsinie działają 2 banki, 2 farbiarnie i 2 fabryki materiałów wełnianych, należące do obywateli amerykańskich.

Rewizja ustawy o neutralności Ameryki

Komisja spraw zagranicznych Izby reprezentantów Ameryki przyjęła 12 głosami demokratów przeciwko 8 głosom republikanów całość projektu ustawy o neutralności, przedstawionego przez Blooma. Projekt utrzymuje dotychczasowy paragraf obowiązujący obecnie ustawy o neutralności, a dotyczący kredytów, udzielanych krajom, znajdującym się w stanie wojny, utrzymuje również postanowienia, dotyczące użytkowania portów amerykańskich jako baz aprovisionacyjnych, zakazuje w dalszym ciągu zbrojenia amerykańskich statków handlowych i utrzymuje system kontroli eksportu amunicji. Projekt natomiast nie przewiduje embargo na broń, dostarczaną stronom walczącym, lecz zastrzega, że tytuł własności, zakupionej w Stanach Zjednoczonych, musi być przeniesiony na nabywcę przed opuszczeniem granic Stanów Zjednoczonych. Projekt ustawy upoważnia prezydenta do wydawania zakazów dla obywateli i statków amerykańskich udawania się na pewne obszary, objęte działaniami wojennymi. Projekt Blooma będzie przedmiotem dyskusji Izby reprezentantów w dn. 26 czerwca.

Stan rokowań Anglii ze Związkiem Sowieckim

Gwarancja dla państw bałtyckich

musi być udzielona nawet wbrew woli tych państw

Według informacji z kół dobrze poinformowanych, propozycje angielskie - francuskie, przedstawione Rządowi ZSSR, są następujące:

1) Mocarstwa zachodnie i ZSSR zobowiązują się na zasadzie wzajemności do udzielania sobie pomocy w wypadku, gdyby jedno z trzech państw zostało zaatakowane przez Niemcy;

2) w wypadku, gdyby jedno z państw, przylegających do zachodnich granic Sowietów, zostało zaatakowane przez Niemcy i zwróciło się do Moskwy o pomoc, wówczas Sowiety obowiązują się jej udzielić w rozmiarach i sposobie, wskazanych przez państwo zaatakowane;

3) pakt angielsko - francusko -

sowiecki włączony zostanie do systemu automatycznych zobowiązań wzajemnych, zaciągniętych już uprzednio przez niektóre państwa zagrożone.

SOWIETY UZASADNIAJĄ KONIECZNOŚĆ GWARANCJI DLA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się artykuł p. t. „Zagrożenie trzech krajów bałtyckich”. Według „Prawdy”, opinia tej części prasy zagranicznej, która uważa, że państwa bałtyckie nie chcą gwarancji ze strony Anglii, Francji i Rosji sowieckiej, gdyż to nie leży w ich interesie, jako prowadzących politykę ścisłej neutralności, jest całkowicie błędna i niesłuszna. Państwa te nie są zdolne do obrony swej neutralności na wypadek agresji, bo nie mają na to dostatecznych sił. Przeciwnie twierdzenie byłoby, według „Prawdy”,

niczym nieuzasadnione. A przykład Czecho - Słowacji, której siły zbrojne dwukrotnie przewyższały siły zbrojne wszystkich trzech państw bałtyckich, i która, pomimo to, nie potrafiła obronić się przed agresją niemiecką — w sposób dostateczny ma świadczyć, czego są warte twierdzenia o zdolności obronnej Łotwy, Estonii i Finlandii.

„Prawda” polemizuje również z twierdzeniem, jakoby gwarancje angielsko - francusko-sowieckie dla państw bałtyckich godziły w ich suwerenność. Dziennik przytacza szereg przykładów wzajemnych i jednostronnych gwarancji w różnych miejscowościach Europy, których nikt nie uważa za ograniczenie czyjejkolwiek bądź suwerenności. Jeżeli na odcinku bałtyckim sądzą inaczej, to — zdaniem „Prawdy” — działają tutaj

jakiś siły, które wszelkimi sposobami nie chcą dopuścić do stworzenia jednego wielkiego frontu przeciw agresji niemieckiej. Naczelny organ sowiecki wręcz twierdzi, że jeżeli nie chce się dopuścić do usadowienia się Niemiec w Rydze, Tallinie, Helsinkach i na wyspach Alandzkich — to należy udzielić gwarancji dla państw bałtyckich, bez względu na ich wolę i stanowisko, gdyż one nie zdolają obronić siebie same i mogą być wciągnięte do orbity polityki Trzeciej Rzeszy.

Zabijają Czechów czy Niemców?

Tajemnicze morderstwa w Czechach

PAT. donosi z Pragi

Spółeczeństwo czeskie zaniepokojone jest mnożącymi się stale wypadkami tajemniczych morderstw. W ciągu ostatniego zaledwie tygodnia organa śledcze trafiły na trzy wypadki zabójstw w sposób tajemniczy.

Na uwagę zasługuje fakt, że mimo usilnego śledztwa, nie udało się dotychczas ująć ani jednego ze sprawców czynu. PAT nie wyjaśnia, czy ofiarami tajemniczych zabójstw padają Niemcy, czy Czechi.

Kryminaliści z Gestapo

„Praski List” donosi, że nieznanego „Gestapo” i orzekł, że ma polecenie skonfiskowania pieniędzy i klejnotów. Przestraszeni właściciele wydali rzekomemu członkowi „Gestapo” wszystkie swe kosztowności, oraz gotówkę. Policja wszczęła śledztwo. (PAT).

Porozumienie Francji z Turcją w sprawie Sandżaku Aleksandretty

W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentarnej grupy partii ludowo - republikańskiej premier Refik Saydam oświadczył wśród ogólnego entuzjazmu, że rokowania francusko - tureckie, dotyczą-

ce Sandżaku mogą być uznane za zakończone i niebawem nastąpi podpisanie całkowitego układu na temat wkrótce już będzie można święcić ostateczne zjednoczenie Sandżaku z macierzą turecką.

Za przykładem „Trzeciej” Rzeszy

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni spłonęły doszczętnie w Morawskiej Ostrawie i okolicy 4 synagogi żydowskie. Jako pierwsza uległa zniszczeniu na skutek dwukrotnego pożaru synagoga w Witkowicach. 6 b. m. spłonęła synagoga w Zabrzegu nad Odrą. Wreszcie w nocy z 9 na 10 b. m. została zniszczona pożarem synagoga w Przywozie. Też samej nocy spłonęła doszczętnie synagoga

żydowska w Gruszowie nad Odrą w powiecie frydeckim. Z 4 tych żydowskich domów modlitwy, które padły pastwą płomieni, pozostały tylko gruzy. W Morawskiej Ostrawie pozostała jeszcze jedna synagoga położona w centrum miasta między blokami domów, sąsiadująca z niemieckim bankiem „Deutsche Kredit Anstalt” i dlatego może ocalać.

Służalność pacholków włoskich wobec Trzeciej Rzeszy przekracza wszelkie granice

Korespondent rzymskiej „Tribuny” z Warszawy w następujący sposób informuje opinię włoską o sytuacji Polski (cytujemy za „Kur. Warsz.”):

„Wiew głupoty powiewa od kilku dni nad brzegami Wisły. Jakaś kolwiek pozostałość rozsądku została z tego kraju wygnana na skutek dwóch przyczyn, a mianowicie rozbudzonej dumy narodowej, oraz gwarancji angielsko - francuskiej”.

Złożywszy w ten sposób dowód nie zrozumienia cnót, męstwa, patriotyzmu i odwagi, korespondent pisze dalej: „ten kraj bez zorganizowanej armii, nie uzbrojony, nie posiadający sprawnej organizacji ekonomicznej, który w razie konfliktu byłby błyskawicznie zredukowany do roli terenu walki między siłami trzecich — albo, co prawdopodobniejsze, zmieniłby się w terytorium zdobywcze, ten naród miota groźby przeciwko kolosowi niemieckiemu i mówi zawczasu o sukcesach z brakiem odpowiedzialności, która rzuca zle światło na kryminalne dzieło, dokonywane przez demokrację wobec protegowanych”.

Memoriał

w sprawie stosunków panujących na wyższych uczelniach we Lwowie

złożony przez grono profesorów Uniwersytetu J. K. i Politechniki Lwowskiej Premierowi, panom Ministrom Oświaty, Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych i Marszałkom Sejmu i Senatowi.

Uczelnie wyższe we Lwowie są od szeregu lat widownią krwawych aktów gwałtu, uprawianych pod hasłami nacjonalizmu i antysemityzmu. Nasilenie i brutalność tych zjawisk narasta z każdym miesiącem. Jeszcze lat temu kilka czynników, stojących na straży Szkół Wyższych, protestowały publicznie i przestrzegały przed czynami, podważającymi ustrój państwa Uniwersytetów, interesy Państwa oraz nauki i odwoływały się do honoru i poczucia odpowiedzialności.

Lat temu dwa padły po raz pierwszy z ust pana Ministra i Rektorów słowa przestrogi przed czynami, stojącymi na granicy zbrodni. W roku bieżącym byliśmy świadkami pierwszego zabójstwa, a w ostatnich miesiącach zanotowano dwa dalsze wypadki zbrodni, noszące wszelkie znamiona uplanowanego i skrytobójczego mordu. We wszystkich trzech wypadkach sprawcy pozostali nieujęci, a setki krwawych aktów gwałtu i przestępstw tylko w znikomo niewielkich wypadkach doczekały się kary.

Nie doczekały się kary: napaści na pochód w dniu święta Niepodległości, znieważenie pogrzebu oficera, uczestnika walk o niepodległość, odznaczanego orderem Virtuti Militari. Nie doczekał się zadośćuczynienia robotnik, któremu rzuconiem bomby urwano rękę, ani chłopci pobici w pochodzie Państwowego święta. Bezkarnymi pozostały czyny zniewagi Rektorów i Senatów, uprawiane podczas rozruchów agitacji antypaństwowej, zrywanie wykładowych i seminarialnych, blokady sal wykładowych, urzędów szkół wyższych i całych uczelni. Nie doczekały się zadośćuczynienia setki krawców okaleczonych studentów, po chodzących na równi ze środowisk, jak chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych.

Chroniczna, bo trwająca od lat kilku bezkarność gwałtu i zbrodni, czyni apokaliptyczną postawę moralną nie tylko młodzieży, ale oddziaływa także na postawę moralną społeczeństwa i szkół wyższych, jako całości. U jednostek zbrodniarzy, a konsekwentnych, rozkład moralny objawia się w apokaliptycznym gwałcie i morderstwie, a u jednostek, pozbawionych charakteru w kompletnej apatii, umyślanu rąk i bezpośredniej, lub pośredniej ucieczce do obozu zwolenników terroru.

Walka z powyższym stanem rzeczy, nie poparta argumentem siły, okazała się bezskuteczna. Rozbiła się ona o nieprawdopodobną zupełną historię tłumów, wyreżyserowaną równie perfidnie, jak zrence, przez sprzężenie najpodlejszych hasel, pochwalających i usprawiedliwiających zbrodnie z najszczytniejszymi hasłami narodowymi i religijnymi.

W obliczu tej psychozy, która przypomina swym fanatyzmem czasy głębokiego średniowiecza, podsyconą przez przywódców politycznych ruchów, działających wewnątrz i zewnątrz szkół akademickich, a osłanianą przez zasłoneżoną jednostki z posteru duszpasterstwa i nieinterwencję władz, okazują się bezsilne wszelkie metody perswazyj, protestu i apelu do uczuć i rozumu.

Młodzież, która dostrzega i usiłuje zwalczać zło, niekiedy w zalewającej ją masie, opętanej przez terroryzm, świadomi kłaski profesorów i wychowawcy pozbawieni wszelkiej poparcia, używają się na bezsilne protesty. Rola ich ogranicza się do niebudzących echa enuntyjacji, odwołania pokaleczonych w szpitalach i do uczestnictwa w pogrzebach

potomdowanych. Groza moralna tych pogrzebów przypomina najtragiczniejsze momenty przeżyć własnych narodu z niedawnego okresu zabójczego terroru i rodzi w duszy każdego obywatela, równie silny bunt przeciw wszystkim i wszystkim, wszystkim, którzy poczuwają się powinni do ponoszenia odpowiedzialności za całość stosunków.

Wypadki zaś toczą się siłą bezwładności dalej, ku coraz głębszej anarchii i zbrodni. Rola bezsilnej władzy akademickich ogranicza się do salwowania pozorów moralności, pozorów nauki i władzy, kosztem kompromisu z dobrze zorganizowanym i nie cofającym się przed przed niczym ruchem.

Uczelnie lwowskie są widownią kompletnego rozkładu organizacyjnego.

Władza istotna przešla w rękę grup uprawiających terror. Grupa faktycznie stosunkami w szkołach akademickich i decydują o ich obliczu moralnym. Paradoksalnie do niedawna hasło anonimowych i terrorystycznych, że zdaniem ich jest wychowanie profesorów i społeczeństwa, wchodzi faktycznie w życie. W obliczu zewnętrznego zbrojowego uniwersyteckiego, w postawie pojedynczych jej członków, a także w postawie nominalnych władz akademickich więcej jest dzisiaj rysów pochodzących od władz anonimowych i zaskonspirowanych, niż własnej woli i własnych poglądów.

Destrukcyjny i zbrodniczy wpływ terroru uprawianego w Szkołach Wyższych oddziaływa dzisiaj nie tylko na tłum młodzieży, ale odbija się już na postawie moralnej opinii publicznej, która coraz bardziej obojętnie dla hasel honoru, odwagi i rzetelności. Nauka wypędzona została ze zbiorowych sal uniwersyteckich i politechnicznych, a nawet ze sal wykładowych. Resztki jej kryją się jeszcze po poszczególnych pracowniach, które usiłują salwować swą możliwość pracy naukowej nie przez wyłączenie kontaktu, ale przeciwnie — przez ściśle odgraniczenie się od tłumów młodzieży, która znajduje w szkołach wyższych wszystko, tylko nie naukę.

Fala naukowa i państwowa szkół wyższych stała się w tych warunkach fikcją. Stoimy w obliczu całkowitego niemal zniszczenia szkół wyższych, jako ośrodków nauki i wychowania. Nauka i wychowanie, honor i prawo wydane zostały na łup nielegalnych się z niczym walk politycznych. Tolerowanie tego stanu rzeczy zagraża kulturze, przyszłości państwa i narodu. Związkiem w chwili obecnej, gdy najwyższe czynniki państwowe odwołują się do honoru, jako podstawy obronności Rzeczypospolitej i do nauki jako do jednego z istotnych elementów naszej przynależności bojowej, tolerowanie zarazy, toczącej wyższe uczelnie i udzielającej jej społeczeństwu, staje się groźną dla Państwa. Oburzenie tępiących bezkarność na terytorialnym i renie uczelni grup, które opowiadają się za praworządnością i ładem, kieruje na siłę rzeczy nie tylko przedwzrostem bezpośrednim sprawcom rozboju i ich organizatorom, ale jednocześnie przeciwko władzom państwowym.

Walka ze zbrodnią może być wygrana tylko przy użyciu argumentu siły fizycznej. Tę siłę nie rozporządzają szkoły wyższe. Siła ta musi znaleźć się w chwili, gdy zagrożone zostały tak zasadnicze czynniki odporności państwowej, jak postawa moralna młodzieży i byt nauki.

Apelujemy do Pana Premiera, do Panów Marszałków Izby Ustawodawczej i Panów Ministrów o wzięcie pod rozwagę powyższą sytuację i zastosowanie wszelkich, leżących w ich mocy środków w celu zlikwidowania stanu anarchii i salwowania

lwowskich uczelni akademickich.

Pacyfikacja i normalizacja stosunków wymaga:

1. Niezwłoczne zastosowania dożnych, fizycznych środków, gwarantujących trwałe bezpieczeństwo życia i egzekutywę ustaw Rzeczypospolitej oraz zarządzeń władz na uczelniach.
2. Usunięcie ze szkół akademickich elementów destrukcyjnych.
3. Reformy zarządu domów akademickich i uwolnienia ich od kierownictwa przez jedno stronnictwo.

Wszyscy grają

w szczęśliwej kolekturze

KAFKALA

Katowice, Chorzów, Bielesko

Dyrekcja 2 Wolności 26 Jagiellońska 1

ponieważ tam padają stale

wielkie wygrane

Losy do I-szej klasy są już do nabycia

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 304.061

Chińczycy odparli atak japoński

CZUNG KING (PAT.). Jak donoszą ze źródeł chińskich ofensywa japońska w prowincji Aimeid, mająca na celu sforsowanie ważnej przeprawy na rzece Zółtej, została odparta po tygodniowych zaciętych walkach. Oddziały japońskie zostały zepchnięte na pozycje wyjściowe, jakie zajmowały przed tygodniem.

Polityka zbożowa

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAT.).

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozstrzygnięto zagadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania na odcinku zbożowym w roku gospodarczym 1939/40.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w odniesieniu do rynku wewnętrznego utrzymać normy przemian w dotychczasowej wysokości oraz celem powiększenia rezerwy zbożowych zalecił dążyć do szybkiej rozbudowy magazynów zbożowych oraz wzmocnić aparat handlu zbożem przez rozbudowę central spółdzielczych.

W tym celu uchwalono szereg zaleceń, mogących się przyczynić do zwiększenia spożycia zboża na rynku wewnętrznym (powiększony przerób żyta na spirytus), oraz mających wpłynąć na rozłożenie podaży zboża w ciągu całego okresu gospodarczego.

Wobec wszystkich postanowiono rozstrzygnąć prowadzoną u nas od kilku lat akcję kredytów rejestrowych i zastawowych. Z nowym okresem gospodarczym uchwalono uruchomić dla rolników kredyty zaliczkowe i rejestrowe pod zastaw zbóż, przy czym ogólna kwota kredytów rejestrowych wynosić będzie co najmniej 40 milj. zł, a ogólna kwota kredytów zaliczkowych co najmniej 15 milj. zł, z tym, że w razie pełnego wykorzystania wymienionych sum, Rząd dąży do ich dalszego zwiększenia.

Jeśli zważywszy, że w bież. okresie gospodarczym ogólna kwota kredytów zaliczkowych i rejestrowych na zboże sięgała 55 milj. zł, lecz rozprowadzonych zostało tylko 46 milj. zł, to ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów wyrażała możliwość dalszej poważnej dla rolnictwa, umożliwiającej wielu warszawskim rolnikom powstrzymanie się od zbyt szybkiej, a niekorzystnej sprzedaży zboża na pozimowym.

Oprocentowanie kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż, wraz z innymi kredytami, nie będzie przekraczać 4 i pół procent w stosunku rocznym, zaś dla drobnych kredytobiorców (grupa kredytów zaliczkowych), oprocentowanie nie może przekraczać 4 procent w stosunku rocznym.

Wlem szerszego rozprawy 1. i 2. tytułu rejestrowych i zaliczkowych na terenach, które dotychczas

były upośledzone i w mniejszym od innych stopniu korzystały z tej pomocy, przewidziane zostało zastosowanie dodatkowych środków, dzięki którym spodziewać się należy znacznego ożywienia działalności instytucji, rozpraszających omawiany kredyt na tych terenach.

Kredyt zaliczkowy ma być przeznaczony do dyspozycji instytucji rozpraszających jeszcze w ciągu czerwca r. b., z tym, że już 1-go lipca instytucje te powinny rozpocząć wypłatę przyznaną pożyczek. Kredyt rejestrowy będzie rozpraszany natychmiast po zwłacz, przy czym ma być udzielone zezwolenie zainteresowanym instytucjom kredytowym na awansowanie kredytów rejestrowych do wysokości 25 procent kredytu i to jeszcze przed załatwieniem wszelkich formalności.

Obok kredytów rejestrowych i zaliczkowych Komitet Ekonomiczny uchwalił uruchomić w roku gospodarczym 1939/40 kredyty zastawowe dla instytucji, przedsiębiorstw, spółdzielni i innych central, zajmujących się zawodowo skupem lub przetwórstwem produktów rolnych. Kredyty te oprocentowane będą w wysokości 5 procent w stosunku rocznym.

Ponadto uruchomione zostaną kredyty dla handlu zbożem, prowadzonego przez Ścieżki Rolnicze i ich centrale. Kredyty te oprocentowane będą w wysokości 5 procent w stosunku rocznym i zostaną uruchomione począwszy od 1-go lipca 1939 r.

Wreszcie uruchomione zostaną kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw bydła. Warunki oprocentowania tych kredytów ustalone zostały na tym samym poziomie, jak przy kredytach rejestrowych i zaliczkowych na terenach, które dotychczas

Obrady Senatu

We wtorek Senat rozpatrzył resztę ustaw uchwalonych po wznowieniu sesji parlamentarnej przez Sejm.

Bez poprawek i bez dyskusji uchwalono ustawę o kościele państwowym. Następnie uchwalono ustawę o znoszeniu ordynacji rodowych, przy czym Senat przyjął poprawki zaproponowane przez

komisję. Dalej po krótkiej dyskusji uchwalono ustawę o przyswojeniu małoletnich. Wreszcie uchwalono ustawy o unifikacji Zaozła i o Izbach rzemieślniczych.

W piątek zbiera się Sejm, który rozpatrzy poprawki Senatu, poczynając od ustawy o unifikacji Zaozła i o Izbach rzemieślniczych.

Blokada koncesji

francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie

LONDYN (PAT.). Blokada koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie, zapowiedziana przez władze japońskie rozpoczęła się we wtorek rano o godz. 6 czasu lokalnego. Na drogach wiodących do koncesji zorganizowano 7 punktów kontrolnych, na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobiste osoby, udające się do koncesji, również statki podlegające do koncesji, znajdujące

się jak wiadomo przy rzece Pei, poddawane są kontroli.

Komendant garnizonu japońskiego w Tientsinie oraz brytyjski konsul generalny udali się nocy ubiegłej do Pekinu, gdzie odbyła się konferencja na temat zatargu brytyjsko-japońskiego w sprawie wydania Chińczyków — zabójców dyrektora banku chińskiego.

Angielsko-sowieckie rokowania

LONDYN (PAT.). Ambasador Z. S. R. R. w Londynie Majski przyjęty był we wtorek przed po-

łudniem przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Butlera.

Przewodniczący Senatu rumuńskiego podał się do dymisji

BUKARESZT (PAT.). Na posiedzeniu senatu rumuńskiego przewodniczący prof. M. Jorga podał się do dymisji. Planu i senatu przystąpił na najbliższym posiedzeniu wyznaczonym na czwartek do wyboru nowego przewodniczącego.

BUKARESZT (PAT.). Marszałek senatu prof. Jorga na łamach „Neamul Romanescu” zamieszcza artykuł p. t.: „Przestrzeń życiowa”, w którym stwierdza, że po głośnym operowaniu for. ika praw historycznych, wysunięto ostatnio nową for-

mulę pod nazwą „Przestrzeń życiowa”. Autor zaznacza, że to zastosowanie tej formułki posiadają prawo wszystkie państwa. Ponieważ, jeżeli i szuka u mnie — pisze prof. Jorga — szuka u mnie, posiadam i ja również te same prawo szukania u niego terenów. W zakończeniu zaznacza, że „Przestrzeń życiowa” mogą szukać narody, a nie politycy i to jedynie w drodze naturalnej ewolucji, jak to miało miejsce w wielkich narodach zachodnich.

Szef sztabu niemieckiego jedzie do Finlandii i Estonii

SZTOKHOLM (PAT.). Z Helsinek donoszą, że szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Halder odwiedzi w końcu czerwca Helsinki i Ta-

lin, celem zrewizowania naczelnego dowódcy armii fińskiej gen. Ostermana i estońskiego szefa sztabu gen. Reeka.

Przeznaczenie wyższych wojskowych polskich

W dniu 13 czerwca br. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid - Neugebauerem, Dąb-Biernackim, Millerem, Thomme i Trojanowskim na czele, orderami Legii Honorowej, nadanymi im przez Prezydenta Republiki Francuskiej. Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Republiki Francuskiej

Marszałek Polski Śmigły-Rydz w asyście ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa Sztabu Głównego gen. Staniewicza, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

Po dekoracji gen. Norwid-Neugebauer, jako najstarszy z odznaczonych, w krótkim przemówieniu podziękował za nadane odznaczenia, wnosząc na zakończenie o krzyż na część Polski i Francji.

Niejasne tłumaczenia

LONDYN (PAT.). W czasie śledztwa, prowadzonego w sprawie strzału, oddanego przed kilku dniami w kierunku samochodu, w którym znajdowała się księżna Kentu w towarzystwie damy dworu, zostało ujawnione, że sprawca zamachu Lawlor na kilka dni przed tym rzucił duży kamieniem w okno willi lorda Harewood. Lawlor nie umiał wyjaśnić powodów tego czynu. Co się wtedy strzału, oddanego w kierunku samochodu księżnej Kentu, Lawlor twierdzi, że był to strzał przypadkowy, który padł w chwili, gdy usiłował on usunąć zagięcie krótkiej strzelby, którą miał przy sobie.

Lawlor oświadczył, że nosił przy sobie strzelbę zawsze, a na plac Belgrave Square, gdzie znajduje się siedziba księżstwa Kentu, przybył on jedynie w celu zobaczenia pary książęcej.

Jeszcze jeden krawoznik niemiecki

BERLIN (PAT.). Dnia 1 lipca zostanie w Bremie spuszczone na wodę ciężki krawoznik, będzie to już piąty z serii 10.000-tonowych krawozników.

Zadania ludności niemieckiej w Polsce

Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął dnia 13 bm. sen. Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce. (PAT.)

Franco jedzie do Rzymu

PZYM (PAT.). Agencja Stefana donosi, że gen. Franco przybędzie do Rzymu w końcu września b. r.

Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. prenumeratorów którzy wpłacili należność za premie książkowe, że wysyłkę premii przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego miesiąca o czym zamieścimy specjalne zawiadomienie.

Administracja.

Japończycy aresztowali ma ora wojsk brytyjskich

LONDYN (PAT.). Agencja Reutersa donosi z Tientsinu, że w dniu 13 b. m. aresztowany został przez władze japońskie mjr. wojsk brytyjskich. Major aresztowany został na pokładzie japońskiego statku „Dairen”, rzekomo z powodu dokonywania złego fo-

zwożonych. W chwili, gdy statek przepływał w pobliżu dawnej koncesji niemieckiej w Tientsinie, ogłębionej ostatnio przez władze japońskie jako strefa zakazana. Aresztowany oficer brytyjski znajdował się w drodze powrotnej do Anglii, wracając z Japonii.

Przeigrana komunizmu

Kongres Partii Pracy przytłaczającą większością głosów wypowiedział się przeciw Frontowi Ludowemu, którego rzecznik, poseł Cripps, wydalony z Partii, a pobity na kongresie tak olbrzymią większością, sam siebie osądził, prosząc o przyjęcie z powrotem do Partii.

Kongres francuskiej partii socjalistycznej również ogromną większością zabronił swym członkom należeć do organizacji, które pod tym czy innym szyldem uprawiają propagandę komunistyczną.

W tym samym czasie młodzież socjalistyczna w Belgii, która przed laty zawarła „jedynolity front” z komunistami, a później z nakazu Partii zerwała z komunistami, na swym kongresie zlikwidowała resztki współpracy z nimi. Również organizacja socjalistyczna w Brukseli powziela uchwałę, że przynależność do partii socjalistycznej nie da się pogodzić ze współpracą z jakąkolwiek organizacją o zamaskowanym charakterze komunistycznym.

Wszystkie te uchwały, podjęte prawie równocześnie, zasługują na bacznej uwadze.

Uderza przede wszystkim, że uchwały te zapadły w czasie, kiedy główna, można rzec, cała energia partii socjalistycznych skupia się w walce z faszyzmem i kiedy ofensywa „jedynolito-frontowa” czy „ludowo-frontowa” komunizmu już to zupełnie przycichła, już to bardzo niska odgrywa rolę. I właśnie w takiej chwili socjalizm w tych krajach, gdzie ko-

munizm ma możliwość całkiem swobodnego rozwoju, zrywa z nim ostatnie więzy, albo zdecydowanie odmawia wszelkich z nim stosunków. Zrywa nie w wyniku generalnej rozprawy, czy gorącej bitwy z komunizmem, lecz w warunkach zgody odmiennej.

Oto zerwanie następuje wskutek głębokiego rozczarowania mas robotniczych do komunizmu. Obecnie nie „góry” partyjne, zdające sobie oddawna sprawę z istoty komunizmu, zerwały z nim kontakt, lecz masy.

Na kongresie Partii Pracy największe wrażenie wywarła mowa robotnika przeciw szkodliwej robocie Crippsa i tow.

We Francji teraz dopiero masy robotnicze rozumieją w pełni jak katastrofalną rolę odegrali komuniści od czasu powstania Frontu Ludowego, jak zdradziecko knowali przeciw rządowi socjalistycznemu, urządzając przeciw niemu strajki bezmyślne, a oszczędzając Rząd radykałów, jak w związkach zawodowych komunistyczna taktyka „jacejkowa” doprowadziła do spadku liczby członków o 20%.

Robotnicy na własnej skórze odczuli dobrodziejstwo współpracy z komunistami i całkowicie wyleczyli się ze słabości do różnych z nimi „frontów”.

Nie znaczy to, że socjaliści chcieliby zerwać jednośnię np. w związkach zawodowych. Bynajmniej. Chodzi im o to, by zde-

munistów ich własnemu losowi w takich organizacjach, które pod takim czy innym szyldem służą za przytułek dla propagandy komunistycznej. Gdy ruch zawodowy uodporni się na „jacejkę” komunistów, to nieszkodliwi się ich i będą musieli zaprzestać swej roboty, na rozłam bowiem nie pójdą w obawie o swe własne istnienie.

Tak oto wykańcza się komunizm w praktyce dnia powszedniego, przy bezpośrednim stykaniu się mas robotniczych z podstępą i nieszczerą robotą komunistów.

A to jest więcej niż klęska w boju, czy w długiej nawet wojnie. To jest przeigrana na całej linii, to jest likwidowanie nie tylko wpływu, lecz także resztek zaufania mas do komunizmu.

(jmb.)

„Nowy ośrodek” Tęsknota p. Lemiesza

W „Kurierze Wileńskim” (z 11-go b. m.) przeczytaliśmy obszerny artykuł p. Lemiesza na temat konsolidacji społeczeństwa. Autor z melancholią w piórze przypuszcza, że nikt mu nie odpowie na jego propozycję. Myli się: odpowiadamy, ale krótko.

Sens wywodów p. L. ten, że Zjednoczenia WODNA OZONU nie udało się. Wybory samorządowe pokazały, że 4 PARTIE (PPS, ludowcy, OZON, endecja) dzielą wpływy polityczne. Ale masa jest niezorganizowana i niezdyscyplinowana. A Wódz Naczelny? P. Lemiesz pisze: Nie można do tych zagadnień podchodzić historycznie. Objawem historii byłoby obawianie się zbyt mocno o autorytet Wodza Naczelnego, czy to rygorystycznie zabraniając mu prób politycznych chociażby nieudanych, czy forsując na przekór wszystkiemu te próby, które to poparcie już zyskały, tylko dla ratowania autorytetu.

Po tych wszystkich rozważaniach autor zapytuje z gorczyzą, — gdzie jest NOWY OŚRODEK „krystalizacji woli zjednoczonego społeczeństwa”, bo przecież tym ośrodkiem nie może być żadna ze STARYCH partij politycznych? Konkluzja: „TYLKO JAKAS NOWA (!) I MŁODA POLITYCZNA PARTIA MOŻE TEN OŚRODEK STWORZYĆ”. Kto tego dokona? — z rozpaczą w głosie woła p. Lemiesz.

Otóż odpowiadamy w paru słowach. Jeśli p. Lemiesz sądzi, że trzeba na gwałt zakładać jakąś „nową i

Uchwały Centralnej Komisji Zw. Zawodowych

Dnia 7 czerwca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Zostało ono poświęcone omówieniu sprawozdania z



działalności KCZZ, oraz ustaleniu taktyki klasowych Związków Zawodowych w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Przewodniczył posiedzeniu tow. Wilhelm Topinek, sekretarzem tow. Zdanowski.

Po złożeniu sprawozdania z działalności, oraz po wygłoszeniu referatu na temat obecnej sytuacji przez tow. Zdanowskiego — zabierali głos w dyskusji tow.: Topinek, Alter, Wojdan, Cymerman, Zawierucha, Walczak, Wąsik, Sawicki, Zerbe, Sankowski, Kwapiński, Kozubek, Altman, Nowicki, Szczerkowski.

Posiedzenie Komisji Centralnej odbyło się w nastroju wielkiej powagi i poczucia odpowiedzialności. Wszyscy uczestnicy bowiem zdawali sobie sprawę z doniosłego momentu historycznego i z odpowiedzialności, spoczywającej na barkach świadomej i zorganizowanej klasy robotniczej. Wszystkie postanowienia Wydziału Wykonawczego KCZZ, jeśli chodzi o Polityczną Obronę Przeciwności i o stanowisko ogólne — zostały ZATWIERDZONE i sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

W sprawach taktyki Związków — powzięto następującą uchwałę:

TAKTYKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W OBECNEJ SYTUACJI.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce na posiedzeniu swym dnia 7 czerwca r. b., po wysłuchaniu referatu i po przeprowadzeniu dyskusji, stwierdza:

Zasady, ustalone przed dwudziestu laty przez Pierwszy Kongres Związków Zawodowych w Warszawie, obowiązują nadal. Ruch zawodowy uznaje swoje dotychczasowe stanowisko i stwierdza niezaprzeczone fakt, jakim jest walka klasowa między światem pracy i światem kapitału. Celem ruchu zawodowego jest przebudowa stosunków gospodarczych i społecznych w Państwie na podstawach socjalistycznych.

Związki Zawodowe dla przeprowadzenia swojej walki w Polsce muszą, tak jak dotychczas, utrzymywać SOLIDARNOŚĆ Z ROBOTNIKAMI INNYCH KRAJÓW. Organizacje nasze muszą korzystać z ich doświadczeń, oraz utrzymywać najsilniejszą łączność światła pracy w walce o wspólne cele.

Ruch zawodowy może skutecznie prowadzić swoją walkę, jedynie zachowując swoją CAŁKOWITĄ NIEZALEŻNOŚĆ od czynników administracyjnych, od przedsiębiorców i obszarów. Wszelka zależność bowiem musiałaby doprowadzić do zubożenia organizacji zawodowych z drogi dotychczasowej walki o pełne zwycięstwo naszych ideałów.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że organizacje przedsiębiorców, oraz niektóre czynniki administracyjne chcą wyzyskać obecną sytuację dla dokonania OBNIŻEK płac i pogorszenia warunków pracy i płacy.

Wszelkim tego rodzaju zakusom Związki zrzeszone winny się oprzeć, nie pozwalając w żadnym wypadku NA POGARSZANIE obecnych warunków. Jednocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych zaleca prowadzenie nadal akcji o PODNIENIE PŁAC i polepszenie warunków pracy we wszystkich tych gałęziach przemysłu,

gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki.

Jednym z najważniejszych zadań ruchu zawodowego musi być walka o wprowadzenie w życie PROGRAMU GOSPODARCZEGO, ustalonego przez nasze ostatnie Kongresy Związków Zawodowych, oraz akcja w obronie BEZROBOTNYCH i na rzecz zabezpieczenia ich egzystencji.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce przypomina raz jeszcze z całym naciskiem, że akcje zawodowe o charakterze ogólnym, oraz wszelkie wystąpienia Związków na zewnątrz — mogą być przez Związki prowadzone jedynie pod warunkiem UPRZEDNIEGO POROZUMIENIA SIĘ i uzyskania zgody Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Żadne wystąpienia samowolne — nie mogą być tolerowane i nie znajdują poparcia KCZZ.

Ruch zawodowy musi przełamać i przewyciężyć AKCJĘ ROZŁAMOWĄ, prowadzoną obecnie przez ZPZZ, będącą ekspozyturą OZN. Akcja tej organizacji, pod pretekstem solidaryzmu, ma za zadanie wpedzenie robotników w szeregi tego powolnego władzom ugrupowania.

Robotnicy polscy nie potrzebują „protektorów” ze strony co raz to nowych organizacji rządowych. Klasa robotnicza Polski zdala nie raz już egzamin ze swojego niezłomnego stanowiska NA RZECZ OBRONY KRAJU I NARODU. Potoki krwi, przelanej w obronie Polski w okresie walki o Niepodległość i w czasie wojny, są wymownym świadectwem tego stanowiska, któremu nikt zaprzeczyć nie może.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zajmowała się m. in. przejawami niepomiarowalnej nienawiści wobec obywateli z pośród mniejszości narodowych. W sprawie tej powzięto uchwałę:

W SPRAWIE NACJONALIZMU. Akcja nienawiści narodowościowej (szowinizm) doprowadza w szeregu ośrodków państwa do ostrych starć z robotnikami mniejszości narodowych, przy czym ofiarą padają często obywatele zupełnie lojalni wobec Państwa Polskiego, tylko dlatego, że są innej narodowości, wtedy, gdy ogólna sytuacja WYMAGA KONSOLIDACJI MAS, powszechnego współdziałania pracowników całego kraju.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że dotychczas nie ustały ANTY-SEMICKIE WYSTĘPY na terenie akademickim, które doprowadziły ostatnio do nowych ofiar wśród uczącej się młodzieży żydowskiej.

Wreszcie Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce z ubolewaniem konstatuje, że zagwarantowana Konstytucją ZASADA RÓWNOŚCI obywatelskiej w Polsce jest naruszona dotkliwie przez szkodliwy wobec mas pracujących narodowości niemieckiej, żydowskiej i ukraińskiej.



Komu w Rzeszy najbardziej pilno?

W Niemczech wydano zarządzenie, regulujące szybkość jazdy samochodów w mieście na 60 kilometrów, a na szosach na 100 km. na godzinę.

Władzom niemieckim nie chodzi o względy bezpieczeństwa, lecz o oszczędność w materiałach pędnych. To było wyraźnie powiedziane, a pewien instytut obliczył nawet z całą dokładnością, ile milionów litrów benzyny oszczędzi się rocznie przy tak ustalonych szybkościach.

Od czego jednak są pochlebcy? W „National-Ztg.” dyrektor Daimler-Benz A. G. — Jakob Wartus pisze:

„Führer nie jeździ po autostradach z większą szybkością nad 80 kilometrów na godzinę, a chyba nikomu nie jest tak pilno, jak jemu. O tym niechaj pamiętają wszyscy automobilści, którym nie wystarczy szybkość 100 kilometrów.”

Słowem, kto rozwija większą szybkość, jak Führer, ten popełnia bluźnierstwo.

TALIZMANEM

„ELER”

szczęścia jest los I-ej kl. 45 Lot. Państw. ZAKUPIONY W KOLEKTURZE
Warszawa, Nowy-Swiat 60
(wejście ul. Ordynackiej)

Zródło słabości „Słowo” o hitleryzmie

Wileńskie „Słowo” (które nie gdyś propagowało współpracę z Niemcami i t. d.) w korespondencji p. Lup. z Berlina w bardzo ciekawy sposób przedstawia wewnętrzną sytuację w Rzeszy. TOTALIZM — powiada — STAŁ SIĘ ŹRÓDŁEM SŁABOŚCI.

Przed wszystkim uważam, że ustrój totalny jest już dzisiaj elementem NIE SIŁY, LECZ SŁABOŚCI RZESZY. WYPOWOWUJE on Z LUDNOŚCI ENERGIĘ, IDEALIZM, OTUCHĘ, ZAPAL. Na zewnątrz wygląda to może inaczej. Lecz poczekajmy. Jeżeli dalsze wstrząsające sukcesy nie zmienią sytuacji, będziemy świadkami TEGO SAMEGO OKŁAPNIĘCIA W NIEMCZACH, jakie już dziś widzimy i we Włoszech i w Sowieciech.

Bardzo ciekawe spostrzeżenia... A przecie do niedawna umawiano Polskę ze strony różnych (dawnych) „zaczynów” i innych OZON-owych totalistów, że totalizm jest odwrotnie — ŹRÓDŁEM SIŁY! I wzywano Polskę, by szła drogami totalizmu. A co wypisywali ONR-y, — np. w „Prosto z Mostu”? A jak zachylali się totalizmem (niemieckim!) różni endecy publicyści!

Inaczej dziś! już trochę inaczej!

A jak totalizm wpłynął na sytuację „III-ciej Rzeszy” w polityce MIĘDZYKRAJOWEJ? P. Lup. pisze —

hitleryzm wpływa ogromnie na ODOŚCENIENIE Trzeciej Rzeszy. Czyniło wyzyskanie ideologii na rzecz własnych interesów ZDYSKREDYTOWAŁO NACJONALIZM TYPU HITLEROWSKIEGO NA CAŁYM ŚWIECIE na długą szereg lat. Era tworzenia bojówek, takich czy innych kół, podrażniania się takim czy innym podnoszeniem łapy — TO WSZYSTKO NA ŚWIECIE SKOŃCZONE (!). Tak samo teoria RASOWA i t. d. Światowy front ideologiczny Hitlera, który grał rolę jeszcze w naszym roku, dziś został przez niego samego całkowicie przekreślony. Niemcy są nie lubiane na całym świecie, ale hitleryzm jest już nie tylko nie lubiany, jest

ZNIENAWIDZONY. Gdyby była tylko Rzesza, a nie było Trzeciej Rzeszy — stosunek i St. Zjednoczonych i Rosji sowieckiej do „koalejnt pokojów” mógłby być inny.

A tak jeszcze niedawno polscy faszyści, np. p. F. Goetel w swej książce, tłumaczyli nam, że faszyzm jest wielkim źródłem potęgi; że wszystko może; że Polska winna czym prędzej zrobić „Anschluss” do faszyzmu. Pechowy p. Goetel, — zawsze pechowy w publicystyce!

Ale może — we WŁOSZACH? Może tam jest lepiej? Wszak np. „Prosto z Mostu” przed kilkoma tygodniami uprzedziło z sympatją dla hitlerizmu zrezygnowało, ale dodało, że we Włoszech jest lepiej, tam nie ma tej demoralizacji hitlerowskiej (np. seksualnej).

Politycznie, powiada p. Lup., we Włoszech jest JESZCZE GORZEJ: oparcie reżimu w masach we Włoszech jest MNIEJSZE.

Jak widzimy, „przewartościowanie wartości” w stosunku do faszyzmu odbywa się w Polsce całą parą. Bardzo się cieszymy. Natomiast trudno nam zgodzić się na takie zdanie p. Lup.: Korzystniejszym jest dla nas istnienie rządów hitlerowskich w Rzeszy od JAKICHKOLWIEK INNYCH. Nie tylko nie mamy żadnego powodu do zyczenia sobie przewrotu w Niemczech, ale przeciwnie upadek Hitlera byłby dla nas wypadkiem wysoce NIEPOMYŚLNYM.

Dlaczego? Czy dlatego, że III-cia Rzesza słabnie wewnętrznie przez swój totalizm? Czy dlatego, że organizuje przeciwko sobie potężną koalicję? Wniosek zbyt pośpieszny. Czy przewrót nie spowoduje załamania się — przynajmniej na pewien czas — niemieckiego rozpadu imperialistycznego?

Ale jedno jest pewne: budzi się krytycyzm w stosunku do totalizmu. Może także dlatego, że zachodnie demokracje ostatnio pokazały, iż energia i siła nie są bynajmniej „specjalnością” totalizmu.

K. CZ.

Już 20 czerwca

rozpoczyna się ciągnięcie I klasy.
Jeszcze dziś należy kupić los

w znanej ze szczęścia kolekturze
J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18.814.
Oddziały w Warszawie, Łodzi, Pabianicach i Łucku.

Cztery litery

Wychodzi w Ameryce dziennik, który co pewien czas urządza wśród swoich czytelników ankietę. Czytelnicy mają się wypowiedzieć, o kim w ostatnich dwóch tygodniach najwięcej pisano i mówiono, innymi słowy, czyja osoba najbardziej zaprzętała umysły świata. Wyniki ankiety pismo ogłasza. Jedna ankietka wykazała, że najczęściej mówiono o prezydencie Roosevelcie. Innym razem największą liczbę głosów zebrał Hitler. We wrześniu r. z. pierwszeństwo uzyskał Chamberlain. Raz znowu zainteresowanie ogółu skupiło się na Stalinie, raz na Czang-Kai-Sze, raz na Edenie. Jeśli dziennik ten ogłosi wyniki ankiety za ostatnie dni, to niewątpliwie się okaże, że w Ameryce najczęściej wymieniany był król angielski Jerzy VI, a to w związku z wizytą pary królewskiej w USA.

Gdybyśmy zaś podobną ankietę przeprowadzili w Polsce, to okazałoby się, że najczęściej u nas pisano i mówiono o... czterech literach.

O Kł. Hr. Zapyta należy, czy to nie za wielki zaszczyt? Czy nie za dużo czasu i za dużo atramentu poświęcamy tym czterem literom?

I to w takim czasie, jak dzisiaj, kiedy powinniśmy mieć wzrok i słuch nałożone na inny zgoła kierunek.

Cała niezależna opinia polska oceniła należycie list „obywatela z Przeworska” do jego warszawskiego powiernika czy też towarzysza. Cokolwiek jeszcze znajdzie się pod czterema literami, nie zmieni to w niczym sądu o Wincentym Witosie i o czterech literach, a ani przez chwilę nie wolno zapominać o tym, że wśród przedstawicieli tej niezależnej opinii są także zdecydowani przeciwnicy polityczni Witosa.

Poważni politycy mają zawsze szacunek dla stałości przekonania swoich przeciwników, a szacunek jest tym większy, gdy istnieje wszelka pewność, że przeciwnik nie robi kariery politycznej.

Witos swoim przekonaniem nie sprzeniewierzył się, a kiedyś szpetnie przygadywał tym, którzy sprzedają się na targu temu, kto więcej da...

A więc powiedzmy sobie: dosyć, bo naprawdę za wiele honoru dla „obywatela z Przeworska” i dla czterech liter.

Proszę siadać. X. Y. Z.

Przegląd prasy

ANI SŁOWA PRAWDY.

„Kurier Poranny” jest pechowym pismem. Raz po raz ma jakieś wpadki. Niby mała rzecz, a duży wstyd. „Kurier Poranny” donosi o P.P.S.:

Dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie CKW. PPS., na którym referat o sytuacji politycznej wygłosi red. Niedziałkowski. CKW. PPS. zajmie się sprawą organizacji zawodowej w terenie.

No i wszystko to jest po prostu bzdura! Ani słowa prawdy. Trudno jest w tak krótkiej notatce popisać tyle nieścisłości. Bo po pierwsze 16 b. m. nie odbędzie się żadne posiedzenie CKW. PPS. (18-go jest zebranie Rady Naczelnej). Po drugie red. Niedziałkowski nie może wygłosić referatu o sytuacji politycznej, bowiem bawi zagranicą, na urlopie. Po trzecie informacja, że „CKW. PPS. zajmie się sprawą organizacji zawodowej w terenie” jest bzdurą bez sensu.

URLOP WITOSA.

Starym i stałym plotkarzem jest ten „Kurier Poranny”. Znowu coś naplotkował o Witosie. Agencja Agrarna podała wiadomość, że Witos jedzie na urlop, czy kuraację. Na normalny urlop, jaki w lecie otrzymuje każdy pracujący człowiek. Na urlop tym bardziej usprawiedliwiony, że Witos ostatnio rozwijał bardzo intensywną działalność, o jej znane przebiegu na pewno nie wpłynęły dodatnio na stan jego zdrowia.

„Kurier Poranny” zrobił z tego całą aferę polityczną: że są jakieś rozdrwiny w Stronnictwie Ludowym, że W. Witos wycofuje się z życia politycznego i t. p.

Wszystko to jest nieprawdą, plotkarstwem, lub tendencyjną złośliwością. Tak nas informują z kół kierowniczych Stronnictwa Ludowego i tak samo pisze „Czas”:

Celem tych „rewelacji” jest zapewne wywołanie wrażenia, że przez Witos przerywa się działalność polityczną. Jest bardzo prawdopodobne, że „Kurier Poranny” występuje z nowymi „rewelacjami”, pragnie również wywołać wrażenie, że to rzekome przerwanie przez Witos politycznej działalności spowodowane jest niedawną, zgola zresztą niefortunną, kampanią przeciwko jego osobie.

Dalej „Czas” dowodzi, że we wszystkich tych rewelacjach nie ma ziarna prawdy.

CZARNA MELANCHOLIA.

A skoro już tyle miejsca poświęciliśmy niepięknej roli „Kuriera Porannego” — to nie od rzeczy będzie przytoczyć opinię o tym piśmie, wyrażoną przez Antoniego Słonimskiego na łamach „Wiadomości Literackich” z okazji zna-

nej napaści na W. Witos:

Zdawałoby się, że pisma, które tak reklamują swój nieustępliwy nacjonalizm, potrafią cały naród objąć uczuciem miłości i zrozumienia. Ale nasi nacjonalści nie uznają nikogo. Pępowanie — to komuniści, ludowcy — to bolszewicy, dawni koledzy z endecji też im nie smakują, naprawiacze — to masoni, a masoni — to także komuniści. Czytując stale „Kurier Poranny”, wpaść można w czarną melancholię i w skrajny defetyzm.

DUSZA NIEMIECKA.

Organ p. Piaseckiego, pochodzącego, jak pisze p. Słonimski z „matki obcej” — „Prosto z Mostu” w artykule p. Mariana Reutta tak pisze „O duszy niemieckiej”: Dusza niemiecka jest drapieżna i nieokreślona. Jest to dusza barbarzyńska przybrana w mundur kultury. W mundurze tym za ciasto jest dusza niemiecka. Wyrywa się z niego. I staje, wobec siebie samej, naga, dzika i nieobliczalna.

Teraz ta dusza niemiecka jest „drapieżna” i jest „duszą barbarzyńską”, a jeszcze tak niedawno „Prosto z Mostu” rozplywało się w superlatywach na temat „odrodzonych” przez hitlerizm Niemiec.

ROLA P.P.S.

W ostatnim numerze „Tygodnia Robotnika” prezes CKW., tow. Tomasz Arciszewski pisze o roli P.P.S., o jej zwycięstwach przy wyborach samorządowych, o jej sile w kraju i spoistości wewnętrznej:

Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim stałość i nie zmienność zasadniczej linii — tak samo w ideologii, jak i w taktyce partyjnej. Nie jest przypadkiem, że w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego, które od kilku miesięcy tak wyraźnie zaczął odczuwać kraj, Polska Partia Socjalistyczna nie była zmuszona do zmiany swej orientacji, jak inne stronnictwa polityczne. Nie jest również przypadkiem, że właśnie Polska Partia Socjalistyczna jeszcze w 1937 roku na swym Kongresie powzięła uchwały, które wskazywały na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony państw faszystowskich, w szczególności ze strony Niemiec.

ECHA ZBRÓDNI ENDECKICH WE LWOWIE.

Na marginesie ostatnich zbrodniczych wyzysków endeckiej młodzieży akademickiej we Lwowie pisze „Gazeta Polska”:

Atmosfera ta doprowadza nie tylko do tego, że eksterytorialność akademicka staje się siedliskiem bynajmniej nie wyższej, lecz niższej atmosfery moralnej, niż w całości życia polskiego pozostającego pod strażą normalnych praw państwa

— ale powoduje ona również zupełnie wypaczenie celów i marnowanie środków pieniężnych przeznaczonych na wyższe uczelnie. Jeśli np. na Politechnice Lwowskiej utracono w roku bieżącym przeszło połowę godzin wykładowych i ćwiczeń, to cyfra ta jest zaskakującym przykładem tej sytuacji, do której w szkołach akademickich doprowadzono.

NIERÓWNE SZANSE.

„Kurier Polski” zastanawia się nad pytaniem, czy „zmiany zasadnicze” w układzie naszych stosunków wewnętrzno — politycznych są pożądane dla nas, czy też dla wrogów i stawiając pytanie, jak się przedstawiają szanse dyskusji u nas na ten temat, odpowiada:

1. „SREBROL” — płyn do czyszczenia, szkła i luster
2. „SREBROL” — proszek do czyszczenia, aluminium, szkła i metali
3. „SREBROL” — pierwszy chem. proszek do mycia podłóg

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!!!

MAŁY FELIETON

Wymiana not

Rząd Mandżu-Kuo uznał niepodległość Słowacji. (Z prasy).

Do Rządu Niepodległej Słowacji.

Z prawdziwym zadowoleniem Rząd Mandżu-Kuo przyjął do wiadomości notyfikowane mu przez Rząd zaprzyjaźnionej Słowacji powstanie niepodległego państwa słowackiego.

Badając dzieje obu naszych narodów daremnie szukalibyśmy najmniejszego konfliktu, który potrafiłby zaćmić jasne, współzależne narodu mandżurskiego z narodem słowackim.

Szczęśliwi, że po wielowiekowej niewoli Słowacja zrzuciła z siebie jarzmo czeskie, przesyłamy zaprzyjaźnionemu narodowi życzenia pomysłności i rozwoju.

(—) Rząd Mandżu - Kuo.

**

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Uprzejme słowa wystosowane do nas przez zaprzyjaźniony Rząd Mandżu-Kuo, reprezentujący wielki naród mandżurski o wielowiekowej kulturze, napłynęły serca nasze otuchą i radością.

Serdeczne wiązki przyjaźni łączące oba nasze narody są tym mocniejsze, że oba nasze narody przez wieki jęczały pod obcym panowaniem, my — pod czeskim, naród zaś mandżurski — pod chińskim i dopiero sprawiedliwość dziełowa przy szlachetnym poparciu u nas Rzeszy Niemieckiej, u Was zaś — Japonii wyzwoliła oba narody.

Zwolennicy dzisiejszego stanu rzeczy mogą bez przeszkód rozstrząsać wszystkie swoje powąby, a spowijając w czerni to wszystko, co by nastąpiło w razie jego zmiany. W innej sytuacji znajdują się natomiast zwolennicy zmian. Czy mogą oni z równą otwartością wyłożyć, dlaczego uważaliby je za potrzebne? Nie. I to wcale nie ze względu na trudność mówienia. Bodaj jeszcze większym hamulcem jest tu wzgląd na rozgłos mówienia.

A poza tym istnieją inne, czyżby już mechaniczne przeszkody, które uniemożliwiają tym, którzy pragną „zasadniczych zmian”, powiedzenie tego, co myślą.

S-EK.

1. „SREBROL” — płyn do czyszczenia, szkła i luster
2. „SREBROL” — proszek do czyszczenia, aluminium, szkła i metali
3. „SREBROL” — pierwszy chem. proszek do mycia podłóg

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!!!

Zyski wojenne we Włoszech

We Włoszech i w Niemczech, zanim faszysty i hitlerowcy dorwali się do władzy, prowadzili kampanię przeciw zyskom wojennym fabrykantów broni i amunicji. Na wiecach pórucali na „fabrykantów śmierci”, a potajemnie brali od tych fabrykantów grube pieniądze na walkę z ruchem robotniczym.

W Niemczech hitlerowcy zdrowili przemysł zbrojeniowy, a o zapowiedzianej niegdyś konfiskacie zysków wojennych nie wolno pisać słowa.

We Włoszech przemysłowiec Pirelli jest kierownikiem związku przemysłowców i dba o kieszeń swoich towarzyszy. Pirelli zasiada w kierownictwie 19 towarzystw, reprezentujących razem kapitał 5 miliardów lirów. Jego brat Piero zasiada w kierownictwie 20 towarzystw z kapitałem 3 miliardów.

Ktoby dzisiaj chciał przypomnieć, że Mussolini w programie faszystowskim z r. 1919 obiecywał upaństwowienie wszystkich zakładów zbrojeniowych i konfiskatę zysków wojennych, ten naraziłby się na ośmieszenie. Wprawdzie Mussolini jeszcze podczas wojny abisyńskiej oświadczył, że „zysków wojennych we Włoszech więcej nie będzie”, ale właśnie pod opieką Mussoliniego fabrykanci broni zagarniają olbrzymie zyski.

Akcjonariusze zakładów zbrojeniowych mało odczuli spadek lira, tak dotkliwie odczuty przez robotników. Akcjonariusze otrzymali jeszcze wyższe dywidendy, a w niektórych towarzystwach także akcje gratisowe, dzięki którym ich dywidendy uwielokrotniły się.



Patent 20936

Z OPAKOWANYM PRZEWIĄZANIEM ZAPOBIEGAJĄCYM PLAMOM SIĘ OŚPIEZNIENIOM WŁASNOŚCI, NERWOWA, CIĄSNOŚĆ

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Do Rządu Mandżu-Kuo.

Poprzednie nasze pismo wystaliśmy na rozkaz władz niemieckich, które rządzą się u nas, jak żółte gęsi. Tak to wyglądała nasza „niepodległość”. Wzdychamy do tych czasów, kiedy stanowiliśmy częścią Czeskosłowacji i przelidniamy dzień, w którym obdarowano nas niepodległością, pod którą ledwo dyszymy.

(—) Rząd Słowacji. Przepisał

ULTIMUS.

Największe przedsiębiorstwo gumowo - kauczukowe we Włoszech, mianowicie PIRELLEGO, podwyższyło w r. 1938 dywidendę z 11 na 18%.

MONTECATINI, największy poludniowo - europejski koncern kopalniany - chemiczny, podwyższył na początku wojny abisyńskiej kapitał akcyjny z 600 do 1800 milionów. Koncern zarabia tak świetnie, że przy ogromnym podwyższeniu kapitału mógł swym akcjonariuszom rozdać na 500 milionów akcji gratisowych.

Koncern TERNI, wielkie przedsiębiorstwo elektrochemiczne i okrętowe, powiększyło kapitał o 1/3, a akcjonariuszom wypłaciło na 107,5 milionów akcji gratisowych.

ILVA, największe przedsiębiorstwo ciężkiego przemysłu we Włoszech, powiększyło w r. ub. kapitał z 536 do 670 milionów i również wypłaciło gratisowe akcje, podwyższając zarazem dywidendę.

Inne przedsiębiorstwa, pracujące dla wojska prosperują. Interes wojenny idzie jak nigdy.

A robotnicy? Pobierają jedne z najniższych płac w Europie.

Pokwitowania

NA F. O. N

Zebrane u p. Głowczyka zł. 11 gr. 30.

4-ta grupa pielęgnarek p. Wilkońskiej zł. 21.

NA OBOZIE CZERWONEGO HARCERSTWA.

Stanisław Wawrzynkiewicz i Wilkowska Polskiego zł. 1.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pracownicy firmy Bracia Łopieńscy składają pozostałą sumę z kupna wieńca na trumnę s. p. Grzegorza Łopieńskiego na R. T. P. D. zł. 11.

Niewybaczalne błędy

Okrucieństwo życia polega na fakcie, iż nie ma w nim procesu odwra-
canego. Nasze błędy mazać się na nas, nieraz fałszywy krok powoduje łańcuch udręk, prześladowanych nas przez długie lata, a nawet aż po kres istnienia. W takich tragicznych wypadkach pocieszać się możemy jedynie: nie wiedzieliśmy. Nie przypuszczaliśmy, że tak, lub inny postępek zwali na nas lawinę nieszczęść. Nikt z nas nie jest przecież jasnowidzem, nikomu nie jest dana umiejętność patrzenia w przyszłość.

Są jednak wypadki, w których nasze błędy, smutne w skutkach, popełniane są świadomie. Polegają one na nieumiejętności przewidywania, przewidywania zaś leży w mocy ludzkiego umysłu i — stawiając sprawę ja-

śno — jest obowiązkiem każdego myśliciecia człowieka. Każdy z nas może przewidzieć, że nadejdzie czas starości, choroby, niezdolności do pracy — a co za tym idzie — czas w którym dwie tylko drogi stoją przed człowiekiem. Jedna, ciężka i upokarzająca, to stać się ciężarem dla krewnych lub obarczyć swoją osobą społeczeństwo. Druga droga — to zabezpieczenie zawczasu swojej przyszłości. O ile cięż jest zmosić starość, czy chorobę, wiedząc, że nikt nie sarknie na koszty związane z tą sprawą!

Droga do zabezpieczenia materialnego jest prosta: każdy, kto bierze udział w grze na Loterii Klasowej, może wygrać większą sumę i w ten sposób zapewnić sobie spokojną starość.

UBIORY męskie, damskie, gotowe zamówienia RATA DŁUGOTERMINOWE „C E W U” Chłodna 28-2

Tydzień angielski

Misja p. Stranga. — Państwka bałtyckie. — Możliwość kompromisu. — Jerzy VI w Stanach Zjednoczonych.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiadomo jeszcze nic dokładnego o wynikach misji moskiewskiej p. Stranga, naczelnika departamentu centralnego w Foreign Office. Wiemy tylko, że p. Strang do Moskwy poleciał, „dopomagając ambasadorowi angielskiemu, sir Williamowi Seedsowi, w rokowania, zmierzające do zawarcia przymierza między mocarstwami zachodnimi i Sowietami”.

Już sam fakt wysłania p. Stranga posiada jednak swoją wymowę, skoro jeden z czołowych tygodników politycznych Anglii, „New Statesman and Nation” taką formułuje opinię:

„Konieczność wysłania do Moskwy jednego z czołowych przedstawicieli gabinetu angielskiego jest tak oczywista, że w każdym z nas powstaje natychmiast podejrzenie czy nie chodzi tutaj o dalsze przewlekanie sprawy, które stwarzałyby wyjątkowo niebezpieczną sytuację”.

W podobnym duchu wypowiada się inny, nie mniej poważny tygodnik, „Economist”, który wyraża zdziwienie i żal, że to nie sam lord Halifax lub sir Robert Vansittart

jedzie do Moskwy, choć pismo powiada, że może odgrywać tutaj rolę względy prestiżowe — protokolarne („semsta”) dyplomatyczna za to, że w Potiomkin nie pojechał do Genewy). O samym jednak porozumieniu tygodnik nie wątpi ani na chwilę i nawet wyraża przypuszczenie, że może w rządzie angielskim istnieje tak głębokie przekonanie o bliskim zawarciu porozumienia, iż „uznano pomoc p. Stranga za najzupełniej wystarczającą”.

Naszym zdaniem prawda tkwi po środku. Zrozumienie niebezpieczeństwa i potężny nacisk opinii publicznej zmusza rząd angielski do szukania porozumienia z Sowietami, stara zaś, „monachijska” chęć szukania „uspokojenia”, czy też zaspokojenia Niemiec hitlerowskich, każe raczej zwlekać.

Sprawa nie jest bynajmniej prosta. Sowiety uważają za punkt nader istotny udzielenie gwarancji państwom bałtyckim, a te ostatnie powiada, że tej gwarancji nie pragną, angielscy dyplomaci zaś nie mogą ani rusz wyobrazić sobie gwarantowania czyjejś nieetykalności wbrew własnej woli „gwaranto-

wanego”. Anglicy uważają, że skoro niepodległość państw bałtyckich jest już zagwarantowana przez Anglię i Francję, które udzieliły tym państwom pomocy „na żądanie”, zagadnienie agresji niemieckiej na tym odcinku zostało wyczerpane. Doświadczenie z Ha-chą powinno było stać się jasnym przykładem nowych, nieznanych dawniej metod napaści hitlerowskiej. Tym bardziej, że minister spraw zagranicznych Lotwy, Munters, był już w Berlinie, został niezwykle „zaszczytnie” wyróżniony przez Hitlera i po powrocie ogłosił znane powszechnie i żywo komentowane oświadczenie o stosunkach niemiecko - lotewskich i o „pokoju zamlarach” kancleza.

W tych okolicznościach nie może dla nikogo ulegać wątpliwości, że niepodległość państw bałtyckich jest zagadnieniem istotnym nie tylko dla Sowietów, ale dla pokoju europejskiego, a więc i dla samej Anglii.

Dalszy bezkrywawy pochód zwycięskiej Rzeszy nie leży bynajmniej w interesie Anglii, bo pochód ten skierowałby się wcześniej lub później w stronę zachodnią. To też sądzimy, że mimo wszystko do porozumienia w Moskwie chyba dojdzie. Będzie to w znacznej mierze sprawą znalezienia formuły, która by zadowolila równocześnie Sowiety, Anglię i przede wszystkim dobre sto-

sunki z Rzeszą Niemiecką państw bałtyckich.

**

Wspomniany już tygodnik „Economist” widzi następujące możliwości kompromisu.

Ewentualność pierwsza. Państwa bloku pokojowego oświadczają wprost, że wszelka próba naruszenia niepodległości lub neutralności państw bałtyckich będzie uznana za akt wrogi w stosunku do wszystkich państw podpisujących umowę.

Ewentualność druga. Państwa układające się gwarantują stan obecnego w Europie Wschodniej (status quo), nie wspominając nazw żadnych państw. Propozycja ta ma wiele zalet, między innymi również i tę, że obejmuje także Jugosławie, Bułgarię i inne, nie bałtyckie państwa zagrożone przez zaborczość niemiecką.

Nawiasem trzeba dodać, że jednak sam fakt zabiegania o pakt, który przecież nie ma być niczym innym, jak tylko nawrotem do pogardzonej koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, jest wielkim triumfem myśli demokratycznej, która ani na chwilę, w najcięższych momentach nie przestawała twierdzić, że tylko wspólnym wysiłkiem, zwracając front państw pokojowych, można napastników powstrzymać.

**

Prasa angielska poświęca bardzo wiele miejsca wizycie króla lewskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W rzeczy samej, podróży Jerzego VI po ziemi, którą Jerzy III utracił przed stu pięćdziesięciu laty, posiada nie tylko oficjalne, czyste protokolarne znaczenie. W wywiadzie, udzielonym prasie, prezydent Roosevelt powiedział wyraźnie, że spodziewa się omówić prywatnie z królem angielskim szereg zagadnień, dotyczących polityki międzynarodowej. Demokratyczny prezydent dodał przy tym, że z królem będzie mówił zupełnie tak samo, „jak z każdym z dziennikarzy, tym bardziej, że król i królowa to bardzo mili ludzie”.

Dzisiaj, gdy państwa napastniczej „osi” podkreślają na każdym kroku, że jedno nie przedsiewzięcie nie bez drugiego, które rzekomo pomoże mu w każdej potrzebie, gdy zabiorca polityka tych państw doprowadziła świat do progu nowej wojny, entuzjastyczne przyjęcie króla angielskiego przez naród amerykański — wyraźnie przez naród, nie przez sam tylko Rząd! — staje się bardzo wymowne.

Oczywiście, nie przypisujemy zbyt wielkiego znaczenia objawom zewnętrznym, widzimy w nich jednak jeszcze jeden dowód zmiany w uczuciowym nastawieniu przeciw Amerykanina, który prze-

cież z natury rzeczy, rozumieć musi, że bliska współpraca z Anglią może już w niedalekiej przyszłości oznaczać

Nie ograniczać sił obronnych państwa!

W naprężonej sytuacji, w której dziś przychodzi nam żyć, wielkie znaczenie posiada fakt, że jesteśmy państwem trzydziestopięciomilionowym. Zaznaczaliśmy już niejednokrotnie na tym miejscu, że przewaga ilościowa i techniczna nie jest czynnikiem ani jedynym, ani decydującym. Naród bronący najdroższych swych wartości, jest zdolny do stawienia oporu znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Jeżeli przypomnimy sobie w jakich warunkach naród polski przed czterdziestą laty, a w jakich warunkach będzie dziś bronić swej wolności, możemy z dużą dozą spokoju patrzeć w przyszłość. Spoglądając na zawrotne cyfry ilustrujące ilość mieszkańców, wojska, uzbrojenia naszego sąsiada, nie dostajemy zawrotu głowy.

Ale to stanowisko pełnego zaufania we własne siły narodu polskiego nie oznacza wcale, że lekceważymy sobie siły fizyczne, nie oznacza wcale jakiegoś lekkomyślnego zaprzaczenia siły tylko w swej sile moralnej, nie oznacza wcale, że chcemy zastąpić siłę wiarą. Musimy wszystko uczynić, co leży w naszej mocy, aby istniejącą dysproporcję sił zmniejszyć do minimum.

I dlatego też oświadczamy: Potrafimy ocenić wagę faktu, że reprezentujemy organizm państwowy, liczący trzydzieści pięć milionów mieszkańców. Mielimy aż za wiele przykładów, jaka jest tragedia małych narodów, jak łatwo stać się one łupem potężnych, a za chłannych sąsiadów. Potrafimy się wczuć w położenie tych wszystkich małych państw, które teraz z niepokojem myślą o swej przyszłości, w epoce, kiedy Europa coraz bardziej zamienia się na dżunglę.

I dlatego ważne jest to nasze poczucie siły, to poczucie, że posiadamy znaczny rezerwuś sił, z którego możemy czerpać, dzięki któremu możemy organizować swe

wysiłki.

Ale równocześnie należy powiedzieć: Byłoby karygodną lekkomyślnością, gdybyśmy nie potrafili tego momentu w należytej mierze wyzyskać, gdybyśmy ten atut, który posiadamy, z rąk wypuścili, chociażby tylko w części. A nie brak tego rodzaju tendencji.

Takie niebezpieczeństwo kryje w sobie wszelka próba przerzucenia ciężaru obrony kraju i walki o jego wolność wyłącznie na obywateli naszego państwa narodowości polskiej, usunięcie od tego obowiązku największego, obowiązku krwi, wszystkich obywateli przynależących do innej narodowości, wyznania, a nawet pochodzenia.

Tendencja ta objawia się w dwóch prądach. Jeden z nich polega na ogłoszeniu zasady, że Żydzi w sprawie obrony kraju nie wchodzi w rachubę. Nie tylko, że słyszymy i czytamy szereg enuncjacji w tym duchu, ale niedawno znalazło to wyraz w charakterystycznej uchwale, powziętej w Radzie miejskiej Warszawy większością głosów endecji, oeneru i ozonu, a usuwającej radnych żydowskich od udziału w komisji poboru woj. Uchwała ta miała na celu symbolizowanie poglądu, że ciężar obrony kraju spada tylko na obywateli narodowości polskiej i to za pewne tylko tej ich części, która może wykazać się nieposzlakowanym pochodzeniem aryjskim.

Drugi prąd wyraża się w całkowitym lekceważeniu problemu tak zw. mniejszości narodowych, a zwłaszcza doniosłego problemu ukraińskiego. Można było to święcie zaobserwować w pogardliwym i nieżyczliwym potraktowaniu przez część prasy deklaracji lojalności wobec Państwa polskiego, składanych w tak ciężkim momencie przez przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego.

A jednak trzeba rzeczywistości patrzeć w oczy. Mniejszości naro-

dowe stanowią w państwie naszym 31% ludności, mniejszości wyznaniowe 35%. Jeżeli do tego doliczymy jeszcze mniejszości rasowe, jeśli z pośród Polaków odejmiemy jeszcze tych, którzy mogą zostać zakwestionowani pod względem swego pochodzenia, pozostanie poza nawiasem około trzynastę milionów ludzi. Nie jest to pod względem militarnym siła godna pogardy. Można bez wielkiego trudu wystawić z tych warstw ludności milion żołnierza.

Jeżeli wojna przyszłości, więcej niż jakakolwiek inna, będzie wojną milionów, trudno z wymową tych cyfr jest się nie liczyć. Nie podobna w takiej sytuacji badać przez lupę czystość krwi, która zostanie za Polskę przelana.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o sprawie ukraińskiej. Nie czas może już teraz na rekryminacje, na wypominanie błędów przeszłości. Ale stwierdzić należy fakt, że problem ukraiński w obecnej sytuacji odgrywa specjalnie ważną rolę. Wiemy dobrze, że jest to atut, który Trzecia Rzesza pragnie chwycić w swoje ręce. Nie trzeba chyba

wyjaśniać, jakie mogłoby to mieć znaczenie, gdyby zamysły te się powiodły.

Bez wątpienia, że Niemcy odznaczają się tradycyjną, niedźwiedzią niezręcznością w rozwiązywaniu problemów narodowościowych. W sprawie ukraińskiej już raz dali tego dowód w związku z Ukrainą zakarpacką. Odegrało to dużą rolę w ostudzeniu zapałów niektórych odłamów społeczeństwa ukraińskiego. Ale teraz podobno w Berlinie knują się nowe plany w tym kierunku.

Nie wolno nam polegać tylko na tym, że Niemcy popełniać będą dalsze błędy i niezręczności w tej dziedzinie. Musimy wszystko uczynić, co jest w naszej mocy, aby atut ten znalazł się w naszym ręku. Nie wystarczy bezczynnie przyglądać się wypadkom i trwać w szkodliwych nałogach.

Wszystkie siły naszego państwa, a nie tylko dwie trzecie, muszą zostać przeopone niezłomnym duchem walki o wolność.

A. PRÓCHNIK.



Nadzwyczajne, jak piana się to mydło!

Obfita piana jest najwymowniejszym dowodem wartości mydła Jeleni Schicht. Z łatwością usuwa brud z bielizny, która dzięki łagodności piany przetrwa długie lata.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Ustawodawstwo hitlerowskie a Polacy w Niemczech

USTAWA O ZAGRODACH DZIEDZICZNYCH.

Jak się zaraz przekonamy, jej cele są nawskroś nacjonalistyczne. Ustawa głosi:

„Rzecz Rzeszy chce przez zabezpieczenie starego niemieckiego zwyczaju dziedziczenia utrzymać chłopstwo, jako źródło krwi niemieckiego narodu. Chłopen może być tylko ten, kto jest obywatelem niemieckim, krwi niemieckiej, albo równowartościowej i posiada odpowiednią godność”.

Krwii takiej Polak nie posiada, albowiem według oficjalnej interpretacji niemieckiej:

„Członkowie obcych narodów, którzy żyją wewnątrz granic państwa niemieckiego i nie należą do niemieckiej wspólnoty krwi, nie należą do narodu niemieckiego. Odnosi się to szczególnie do mniejszości narodowych, zwłaszcza do Polaków. Obco narodowi obywatele Rzeszy: należą tu wszyscy obywatele niemieccy, którzy są obcy krwi, a więc przede wszystkim: Żydzi, Polacy, cyganie”. (Der Staat im nationalsozialistischen Weltbild).

To wystarczy, by stworzyć odrębne przepisy dla ludności polskiej, stosowanie bowiem tej ustawy w jej dosłownym brzmieniu ma być wyrwac chłop polskiego z ziemi, na której pracuje od niepamiętnych czasów. Ustawa o zagrodach dziedzicznych stosuje w całej rozciągłości zasady o rasie i jej czystości, — specjalne sądy badają dziedziczących pod względem zdolności do prowadzenia gospodarstwa rolnego; niedopuszczalny jest podział ziemi między synów, jeśli grozi to rozbiorem gospodarstwa, ziemia nie może być przedmiotem kupna lub sprzedaży itd. Co ważniejsze, że ostatnio zostają specjalnie „oczyszczane” z ludności polskiej tereny graniczne, a spory stały wynikające przechodzą do specjalnych sądów, których rozstrzygnięcia dokonywane są bez podania powodów. Tak więc chłop i rolnik polski w Niemczech podciągnięty, mimo tysiące sprzeczności, pod ustawę o zagrodach dziedzicznych, znajduje się po prawem i jest przedmiotem samowoli administracji i czynników rządzącej partii. Nagle zapomniano o hasłach odrębności kulturalnej narodów, buńczucznie wygłaszanych przemówień i innych pozabawionych wszelkich podstaw naukowych te-

orii o rasie, krwi i t. p., stosując wobec ludności polskiej najbardziej wyrafinowane przepisy z ustawy o zagrodach dziedzicznych.

Drugą ustawą, której praktyczne wykonanie jest nie mniej sprzeczne z założeniami teoretycznymi jest ustawa o służbie pracy w Rzeszy (Reichsarbeitsdienst), która od roku 1935 stała się przymusową, zmieniając nazwę „dobrowolna służba pracy” na „służba pracy w Rzeszy”. Ludność polska w Niemczech stanęła znowu wobec przymusu należącego do instytucji, która ma cele nacjonalistyczne, wbrew wszystkim ustawom i deklaracjom. Odnosna ustawa, dotycząca służby pracy głosi:

„Służba pracy w Rzeszy jest honorową służbą dla narodu niemieckiego. Wszyscy młodzi Niemcy obojga pici są zobowiązani służyć w służbie pracy swojemu narodowi. Służba pracy w Rzeszy ma wychować młodzież niemiecką w duchu „narodowo-socjalistycznym”, jako społeczność narodową i w prawdziwym pojmowaniu pracy, a przede wszystkim w odpowiednim szacunku dla pracy fizycznej”.

Pomijając już, że służba pracy nie zna wynagrodzenia pieniężnego za pracę, w jej szeregach ćwiczą się kadry przyszłych przywódców partyjnych, kandydatów do S. A., S. S. i t. p.

Już na tych dwóch ustawach wi-
dać jak wygląda ich stosowanie,
oraz charakter i wartość deklaracji
i uroczystych przemówień „führera”
Trzeciej Rzeszy. O. Neufeld.

Laureat nagrody naukowej P. A. U.

KRAKÓW (PAT). W roku bieżącym po raz pierwszy Polska Akademia Umiejętności przyznała nagrodę z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej.

Jest to najwyższa nagroda, jaką rozporządza P. A. U. (20.000 zł) i jaka istnieje w Polsce (państwowe nagrody naukowe, artystyczne etc. wyniosły dawniej 10 tys. obecnie 5 tys. zł).

Przyznawana ona będzie co roku za prace z zakresu matematyki i astronomii, fizyki, chemii i biologii.

W roku bieżącym otrzymał ją profesor matematyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr Stefan Banach.

Naczelne kierownictwo armii angielsko-francuskiej w czasie wojny

„Matin” donosi, że w razie wybuchu wojny europejskiej naczelne kierownictwo wszystkich połączonych sił zbrojnych Anglii i Francji spocząć będzie w rękach gen. Gamelina.

Kierownictwo floty angielsko-francuskiej objąłby admirał an-

Angielska para królewska w Waszyngtonie Serdeczność i prostota-oto cechy wizyty

Amerykanie zgotowali angielskiej parze królewskiej w Waszyngtonie przyjęcie niezmiernie serdeczne, ale nie przywykli do przyjmowania królów i nie znali się na etykiecie królewskiej, pokazyli serdeczność i prostotę, sięgając do poufałości, co jednak bardziej jeszcze zbliżyło gości do narodu amerykańskiego.

Prezydent Roosevelt, witając się z królem, zawołał: „Nareszcie! Witam pana”. O tytułach, a „mościach” nie było mowy.

Gdy para królewska złożyła wizytę w Kongresie (Sejmie) Stanów, poseł Nat Patton z Teksasu wygłosił do królowej swą twardą i ciężką ręką i tak oto przemówił do niej:

„KUZYNKO ELIZBIETO, pani jest tysiąc razy piękniejsza, aniżeli pani fotografia. Pani jest prawie tak piękna, jak nasze dziewczęta z Teksasu w ich błękitnych czepekach”, a zwracając się do króla, rzekł:

„KUZYNIE JERZY, przynoszę panu pozdrowienia z odległego „Imperium”, stanu Texas (Texas czasami nazywa siebie „imperium”, ponieważ do 1821 roku stanowił część dawnego Imperium hiszpańskiego).

Król i królowa szczerze się uśmie-

li z tego przywitania.

Król odbył z Rooseveltem 40-minutową konferencję, na której omawiali sytuację międzynarodową.

Na bankiecie na cześć gości prez. Roosevelt wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił przyjazne stosunki, łączące oba kraje, a jako przykład wskazał na epizod z przed niedawną.

Oto oba kraje zgłosiły pretencje do dwóch małych wysp na Pacyfiku, które w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie uzyskały nagłe poważne znaczenie strategiczne. Argumenty obu stron były równie słabe. Gdyby wszczęto długie rokowania, napsułyby one niewątpliwie dużo krwi i zaszkodziłyby samej sprawie. Postanowiono tedy, że oba kraje będą korzystały na równych prawach z obu wysp, a ostateczna rozstrzygnięcia przynależności ich oddłożono do roku 1939. Oto przykład pokojowego rozstrzygnięcia sporów między narodami — oświadczył Roosevelt. Gdyby tak można było wszystkie sporne sprawy w ten sposób rozstrzygać, jakże inaczej działyby się świat!

Towar sprzedawany szeptem

Jest to Niemiec propagandą antypaństwową szeptem i jest towar sprzedawany szeptem lub na migi. Pismo o tym „Bessener Volkswirtschaft”, organ hitlerowski, więc nie jest to wroga hitlerowskiej propagandy, lecz najczystsza prawda...

W sklepie ruch, jak w gołębniku. Jedni kupujący wchodzą, drudzy wychodzą. Jeden na drugiego nie zwraca najmniejszej uwagi. Ale u kołosa sklepu jakaś dama mocno przechyliła się przez stół i aspece coś na ucho kupców.

To zwraca uwagę kupujących, — którzy przenoszą się na tę stronę sklepu.

Kupiec sięga pod ladę i doręcza kupującą jakąś paczuszkę. Z opakowania nie można sądzić o zawartości. Można się tylko domyślić wartości.

— Eroszę pani — powiada kupiec

do następującej kupującej — to była ostatnia paczuska. Tak trudno o to. Wkrótce pewno to ogół zabraknie.

W ciągu dnia takie transakcje „szeptane” powtarzają się wielokrotnie. Kupiec sięga pod ladę i wydaje „ostatnią” paczuszkę.

Są kupujący uprzywilejowani, — płacący każdą cenę i są kupujący — którzy muszą się liczyć z każdym fenigiem. Ci ostatni biegną goniąc nami po mieście i za ustalone ceny nie nie mogą kupić.

Znamy to wszystko z okresu wojny światowej, ale Niemcy wojny na razie jeszcze nie prowadzą.

Po zamknięciu sklepu zaczyna się wesoły ruch w szpiarach i magazynach. Rozważa się towar dla uprzywilejowanych kupujących, przy czym kilo ma przeważnie 800 gramów.

Dnia 7 marca 1936 r. z mowy w Reichstagu:

„Pragnę, aby naród niemiecki nauczył się patrzeć na narody, jako na rzeczywistość historyczną, co do których tylko fantasta życzyć sobie może, by nie istniały, co jednak jest nie do pomyślenia, bo nie rozumiał jest rzecz pragnąć, by te rzeczywistości historyczne znalazły się w sprzeczności z wymogami swych możliwych warunków życiowych i zrozumiałymi żądaniami, wysuniętymi przez życie”.

Na zjeździe partyjnym w 1936 roku w Norymberdze:

„Przyznajemy każdemu innemu narodowi prawo uszczęśliwiania się według własnych pojęć i potrzeb światopoglądowych, politycznych lub gospodarczych, oczywiście pod warunkiem, że stosu-

nek do nas będzie taki sam. Świat nie może zaprzeczyć, że nasz nacjonalizm jest „narodowo-socjalistyczny”. My „narodowi socjaliści” jesteśmy zatem bojownikami tej nauki wśród naszego narodu, ale nie jesteśmy misjonarzami na zewnątrz naszych politycznych poglądów”.

30 stycznia 1937 r. z mowy w Reichstagu:

„Byłoby pożyteczne dla pokoju europejskiego, gdyby w traktowaniu narodowości, które jako mniejszości zmuszone są żyć wśród obcych narodów, nastąpiło na wzajemności oparte uwzględnienie słusznych uczuć dumy i świadomości narodowej. To doprowadziłoby do głębokiego odprężenia między państwami, które przez los zmuszone są do istnienia obok siebie, a których granice państwowe nie pokrywają się z granicami etnograficznymi”.

..

Tylko z braku miejsca nie cytujemy dalszych oświadczeń, idących zresztą po tej myśli, w których pa-
nuje duch uszanowania odrębności obcych grup narodowościowych. To wszystko jednak razem, i deklaracje, i przemówienia, i uchwały, i postanowienia stoją w rażącej konflikt z rzeczywistością, już nie mówiąc o tym, że obok tych na eksport obliczonych oświadczeń reżym hitlerowski realizuje ustawodawstwo w sposób krańcowo sprzeczny z wyżej przytoczonymi oświadczeniami.

Dochodzi do tego oczywiście prawo niemieckie, którego miernikiem wszystkich poczynać jest dobro narodu niemieckiego, przeznaczane do tego, „żeby było instrumentem bezpieczeństwa państwa w stosunku do niemieckiej rasy, niemieckiej ziemi, niemieckiego człowieka, niemieckiej kultury” (min. Franck „Leitgedanken”, str. 4).

Wciąż podkreślana jest przez hitlerian różnica między narodami, różnica w drogach i celach narodowych poszczególnych narodów. A jednak prawo niemieckie, które jest „niepodważalną własnością narodu niemieckiego”, i jemu winno wyłącznie odpowiadać, stosowane jest wobec wszystkich innych narodowości, żyjących w Niemczech. Nie prawo państwowe — jak na całym cywilizowanym świecie, — ale prawo jednego narodu stosowane jest w całej rozciągłości do wszystkich obywateli innych narodowości.

Dość zapoznać się z dwiema ustawami, by zauważyć zasadnicze konflikty, na które natrafiać muszą mniejszości narodowe, w naszym wypadku: ludność polska w Niemczech. Łatwo zrozumieć, dlaczego pauperyzacja naszych współrodaków postępuje tak szybko naprzód, dlaczego jesteśmy w ostatnich dniach świadkami tulających się chłopów polskich, wydalanych z Niemiec.

30.000 szpiegów, z tego 20.000 kobiet

Szpiegostwo niemieckie i jego metody pracy w krajach Zachodniej Europy



FRITZ KUHN SZEF AGENTÓW HITLEROWSKICH W AMERYCE WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA ZA GRUBĄ KAUCJĄ.

W prasie francuskiej toczyła się niedawno ożywiona dyskusja na temat szpiegostwa niemieckiego. Zaczęło się od tego, że jeden z dzienników umieścił kilka artykułów o metodach niemieckiego wywiadu. Autor tych artykułów twierdził, że 20% Niemców ucieszeni jest z „Trzeciej” Rzeszy pracuje dla tego wywiadu. Wywołało to protesty ze strony Niemców, mieszkających we Francji, którzy uważają takie twierdzenie za wysoce obraźliwe i nie oparte na żadnych konkretnych podstawach.

Autor w odpowiedzi powołując się na system donosicielstwa, który daje się zaobserwować przede wszystkim na terenie samych Niemiec, przytoczył szereg faktów ilustrujących metody „Trzeciej” Rzeszy. Powtarzamy je, nie rezygnując oczywiście, czy wszystkie fakty są zupełnie ścisłe.

Wśród uchodźców z Niemiec — czytamy są indywidua zmuszone do współpracy z wywiadem z obawy przed represjami, jakie mogą zastosować wobec pozostałej w Niemczech rodziny władze niemieckie. Są też i tacy, którzy to robią dla skromnych obolów, wypłacanych przez zawodowych agentów, rezydujących zagranicą. Wreszcie są i tacy, którzy w ten sposób chcą sobie zaskarbić łaski w „Trzeciej” Rzeszy, aby móc kiedyś tam powrócić i, kto wie, może jeszcze dojść do jakichś materialnych korzyści, które narazie utracili.

Oczywiście praca, jaką spełniają, jest drugorzędna, tym nie mniej ważna dla całości. Obserwują więc ruchy wojsk, zmiany w składzie osobowym, nastroje ludności, a przede wszystkim wszelkie objawy życia gospodarczego. Nowoczesny bowiem wywiad niemiecki opiera się nie tylko na danych z życia, ale na szczegółach z innych dziedzin, nieraz nawet ważniejszych. Szczegółowy techniczny nowy dział są interesujące, ale również interesujące są dane, dotyczące zapasów żywności w danym okręgu. Mechanizm nowego czołga może zainteresować sztab główny mniej, niż nastroje panujące wśród robotników fabryk pracujących dla obrony narodowej. Przygotowanie do wojny sprowadza się nie tylko do spraw wojskowych, ale przede wszystkim do zaprowiantowania armii tak w żywność, jak w materiał wojenny.

Otóż do zbierania tych różnych, pozornie niewinnych, informacji używa wywiad niemiecki tysiące ludzi, wydając na ten cel olbrzymie sumy. W krajach położonych na zachód od Niemiec, pracuje obecnie dla niemieckiego wywiadu przeszło 30.000 ludzi, w czym dwie trzecie kobiet. Niemcy bardzo szeroko stosują pracę kobiet na tym polu z wielu względów. Przede wszystkim kosztuje to taniej, kobieta zadawała się bowiem niewielką sumą „na pończochy”. Dalej posiada ona większą łatwość zadawania naiwnych pytań bez wzbudzania podejrzeń. Wreszcie daje się ona

łatwiej nakłonić do tej pracy, gdyż nie zdaje sobie sprawy z tego, że szkodzi własnej ojczyźnie.

Zaarestrowany niedawno i poddany badaniom szpieg niemiecki przyznał się, że w Paryżu posiadał pod swą komendą przeszło dziesięciu pomocników, z których każdy był w stosunkach z dwudziestoma kobietami. Stanowi to już przeszło dwieście kobiet. A ponieważ każda z nich była w stosunkach przynajmniej z jednym wojskowym, więc można sobie wyobrazić, jak liczne informacje płynęły z tego źródła.

Opinia francuska zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego coraz częściej widać na słupach plakaty ostrzegające: „Bądźcie uważni i ostrożni! Milczcie, gdyż uszy wrogów są wszędzie!”

Wedle tegoż źródła wywiad niemiecki we Francji i w Belgii podzieleny jest na wydziały w zależności od specjalności. Jest więc sześć sekcji, na czele każdej stoi jeden specjalista. Pierwsza sekcja zajmuje się wywiadem w koszarach, fortecach i w ogóle miejscach koncentracji wojsk. Druga obserwuje dworce kolejowe, hotele, restauracje i kawiarnie. Ta właśnie najczęściej korzysta z usług kobiet podejrzanej kondyty. Trzecia interesuje się specjalnie sprawami marynarki, a więc nie tylko samych okrętów i załóg, ale również warsztatach i stoczniami. Czwarta zajmuje się wyłącznie sprawami gospodarczymi, które są w tej chwili najbardziej interesujące dla Trzeciej Rzeszy. Sekcja ta jest najsilniejszą i najsilniej obsadzoną. Dalej idzie sekcja, zajmująca się specjalnie wywiadem dyplomatycznym i politycznym. Wreszcie ostatnia czuwa nad emigracją niemiecką i pracuje w łączności z „Gestapo” i z Ministerstwem Propagandy.

Wzmnożona czujność państw zachodnich, ewentualność wciągnięcia wojny i nastroj niepewności,

panujący w całej Europie, zmusili Niemcy do powiększenia budżetu na wywiad. W pierwszym kwartale tego roku wydała Rzesza na ten cel o 19 milionów marek więcej, niż było przewidziane. A są to wszystkie wydatki nie w bezwartościowych markach, ale w cennych dewizach. Wskazuje to, jak wielką wartość przywiązują Niemcy do pracy na tym odcinku. I jedyny sposób paraliżowania tych wysiłków leży w uświadomieniu ludności o wartości milczenia.



SKAZANI SZPIEGOWIE NIEMIECCY W AMERYCE ZASLANIAJĄ SIĘ PRZED OBIEKTYWEM

Organizacja i działalność wywiadu angielskiego

„Intelligence Service” najlepsza i najwszechstronniejsza organizacja wywiadowcza świata

Wywiad angielski ma opinię jednego z najlepszych na świecie. Jest rzeczą zrozumiałą, że interesują się nim powszechnie tak w Anglii, jak i poza nią, gdyż działalność jego w obecnie napiętej sytuacji staje się ważniejszą i trudniejszą, niż kiedykolwiek.

Poglądy na działalność wywiadu są zazwyczaj pełne romantyzmu, przypominającego charakter i akcje kryminalno - detektywistyczne powieści. W rzeczywistości akcja wywiadu mieści swoje niebezpieczne i trudne momenty, ale nie wiele z tego przenika na zewnątrz, natomiast działalność ta wymaga bardzo wiele wiedzy fachowej, systematyczności i wytrwałości. Praca ta jest świadomie tajemniczą i nie szuka rozgłosu. Agenci wywiadu siłą rzeczy muszą pilnie dbać o to, aby jak najbardziej pozostawać w cieniu.

Brytyjski „Intelligence Service” jest organizacją skomplikowaną i obejmującą wiele działów. Nie ogranicza się wyłącznie do wywiadu i kontrwywiadu. Marynarka wojenna ma swój własny „Intelligence Department”, której zadaniem jest ochrona tajemnic marynarki angielskiej i zdobywanie informacji o flotach wojennych innych państw. Podobnie zorganizowany jest wywiad i kontrwywiad armii lądowej i powietrznej. „Foreign Office” ma również wcale znaczne grono agentów politycznych. Wszystkie te wydziały podzielone są na sekcje wywiadu i sekcje kontrwywiadu.

Na czele wywiadu armii lądowej stoi generał-major H. R. Pownall, a urząd jego nosi skrót M. I. 5. Pownall ma obecnie 52 lat i brał u-

dział w wojnie światowej. Wywiadem floty i lotnictwa kierują kontradmirał J. H. Godfrey i kap. K. C. Buss.

Kontrwywiad ma za zadanie paraliżowanie działalności szpiegów państw zagranicznych. Kontrwywiad strzeże tajemnic fabryk amunicji, obozów wojskowych i t. d. Wbrew zwykłemu mniemaniu szpiegów rozpoznanych nie aresztuje się w danym momencie, ale utrzymuje w ewidencji i śledzi bez przerwy, dbając o to, aby czuli się bezpiecznie. W miesiącach przed wybuchem Wojny światowej działalność wywiadu niemieckiego w Anglii była bardzo ożywiona, ale nie aresztowano w tym okresie żadnego szpiega. Dopiero po 4-ym sierpnia 1914 roku ujęto 21 szpiegów niemieckich i dzięki temu wywiad niemiecki został sparaliżowany, gdyż Niemcy nie byli na to przygotowani i nie mieli przygotowanych zastępców.

Obecnie akcja kontrwywiadu jest tak skuteczna, że można dokonywać wielkich przesunięć wojskowych w zupełnej tajemnicy. Kontrwywiad nie aresztuje nigdy szpiegów, gdyż w tej kwestii posługuje się wyłącznie pomocą policji. Scotland Yard ma również swój wydział tajny, w którym pracuje 160 najlepszych detektywów. Pomoc udzielana przez publiczność wywiadowi ma ogromnie wielkie znaczenie. Zdarzało się już niejednokrotnie, że w rzekomych turystach, nawiązujących rozmowy i fotografujących wszystko pilnie, odkrywano agentów obcego wywiadu. W ten sposób aresztowano w 1936 roku wybitnego szpiega niemieckiego, dr. Hermanna Görtza

Walka państw totalnych za pomocą propagandy radiowej

Propagandę radiową na wielką skalę rozpoczęła wśród państw totalnych Rosja. Przeprowadzeniu tej akcji sprzyja znakomicie położenie państwa, które znajduje się w centrum kontynentu euroazjatyckiego, dzięki czemu dociera drogą radiową do wszystkich zakątków Europy i Azji, w dalszym zaś zasięgu także do Afryki. Znaczna ilość rozgłośni sowieckich o dużej mocy nadawczej zapewnia tedy olbrzymi zasięg terytorialny, jakiego żadne państwo europejskie nie jest w stanie na falach eteru dorównać (pomijając, naturalnie, stacje krótkofalowe).

Sowiecka propaganda radiowa posługuje się kilkunastoma językami, m. in. i polskim, jednakowoż większość tej akcji kierowana jest, podobnie zresztą, jak i w szeregu innych państw, drogą pośrednią, przede wszystkim poprzez muzykę. W owe audycje muzyczne czy kulturalne wpłata się zresztą istotne zamierzenia propagandy. Równoległe idąca ze strony innych państw totalnych kontrakcja zmusiła ZSSR do użycia nie tylko metod ofensywnych na falach eteru, ale zastosowania również defensywnych. Naczelnym zadaniem jest tutaj izolacja swoich obywateli od podobnych audycji propagandowych innych państw. W tym też celu założono niedawno na terenie Ukrainy ponad 2.000 stacji, których wyłącznym zadaniem jest zakłócanie odbioru transmisji zagranicznych i uniknięcie w ten sposób w pewnych wypadkach „demoralizującego” wpływu propagandy obcej.

Jako drugie z kolei państwo, po Rosji sowieckiej, na drogę propagandy radiowej wkroczyły Włochy. Państwo to jest bodaj pierwszym, które użyło radia nie tylko dla celów propagandy ideologicznej, ale wręcz do przeprowadzenia formalnej bitwy w eterze z przeciwnikiem. Była i jest nim przede wszystkim Anglia, terenem zaś walki jest zarówno kontynent afrykański, jak i Bliski Wschód oraz Indie brytyjskie. Regularna bitwa, jaką toczyła przed paroma laty włoska rozgłosnia w Bari ze stacją londyńską, zakończyła się wreszcie zawarciem pewnego rodzaju W związku z obecną sytuacją układ ten już nie obowiązuje, jakkolwiek nie został jeszcze formalnie wypowiedziany.

Do walki w eterze, rozgrywanej się między tymi dwoma państwami, przyłączyły się ostatnio Niemcy i Francja. Bitwa radiowa o zdobycie ludności afrykańskiej, Bliskiego Wschodu czy Indii prowadzona jest nader intensywnie z

zastosowaniem całej pomysłowości, znanej współczesnej propagandzie. Rzecz jasna, że w propagandzie tego rodzaju używa się, poza językami państw kolonialnych, również języków „dialektów i narzecz” różnych tamtejszych narodów i szczepów. W ślad za propagandą radiową udają się agenci niemieccy i włoscy, którzy bardzo troskliwie dopytują się wśród miejscowej ludności o wrażenia, odnoszone ze specjalnych audycji, o czystość i siłę odbioru, o szczególne życzenia i t. p. Uzyskane tą drogą informacje są cennym materiałem do dalszego udoskonalenia prowadzonej w eterze roboty.

I tutaj prowadzi się przede wszystkim niewinną na pozór akcję kulturalną na „specjalne życzenie” narodów, zamieszkujących kontyngent afrykański i azjatycki. Smętne melodie płynące z nieznanymi instrumentami coraz częściej z rozgłośni europejskich, mają za zadanie przekonać tubylców o szczególnej trosce i życzliwości, jaką im okazują pewne państwa europejskie. Pomiędzy audycje muzyczne wrzaca się delikatnie potrzebne hasła, odezwy, fałszywie spreparowane wiadomości o stronie przeciwniej i t. p.

Jak wielki nacisk na propagandę radiową kładą państwa totalne świadczyć może fakt, że około 40 proc. codziennych audycji, płynących z rozgłośni włoskich, służy w mniejszym lub większym stopniu propagandzie ideologicznej faszyzmu. Podobny procent wykazują również stacje niemieckie.

Propaganda radiowa we Włoszech zorganizowana jest drobniawo i pod tym względem państwo to przewyższa wszystkie inne. Kilka krótkofalowych stacji nadawczych w Rzymie przekazuje codziennie od godziny 10 rano do 2 w nocy specjalne t. zw. „wiadomości w obcych językach”. Do tej propagandy użyto 16 języków europejskich oraz szereg języków i narzecz ludów afrykańskich. Jakli materiał płynie tą drogą mogą się przekonać sami radiosłuchacze, słuchając audycji dla Polski nadawanych np. z Rzymu.

Radiowa propaganda niemiecka jest o wiele uboższa pod względem „językowym”. Propaganda tego państwa kieruje się, poza Anglią, przede wszystkim na kraje zachodnio - europejskie i bałtyckie. Akcje tego rodzaju ułatwia fakt, iż III Rzesza posiada obecnie, po aneksji Austrii i Czech 24 średnio i długofalowe stacje nadawcze i pod tym względem radio niemieckie jest bezapelacyjnie na czele w Europie. Poza propagandą zewnętrzną Niemcy kładą olbrzymi nacisk na akcję wewnątrz kraju, który dziś jest już de facto pozbawiony możliwości swobodnego słuchania audycji z zagranicy. Za słuchanie niewygodnych dla obecnego reżimu transmisji grozi więzienie lub obóz koncentracyjny. Składną Niemcy zwiększyły ostatnio znacznie liczbę stacji zakłócających odbiór rozgłośni państw obcych.

Propaganda radiowa tych państw prowadzona jest przy użyciu olbrzymich sum, środków technicznych i rozmaitych pomysłowości. Pomimo jednak tych niestetycznych wysiłków efekt tej akcji, jeśli chodzi o zagranicę, jest coraz mniejszy.

Proszek do **BOLU GŁOWY**
Dla doległości z m. FRER.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

Wyleżdżając na urlop —

zgłoś zmianę adresu

do Administracji

GRAJCIE U NAS

GDYŻ SZCZĘŚCIE SPRZYJA STALE NASZYM GRACZOM!
w 44 Loterii u nas padło

50.000

na Nr. 34575

20.000	na Nr. 16573	10.000	na Nr. 156416
20.000	" " 65982	10.000	" " 156501
20.000	" " 146544	5.000	" " 18907
20.000	" " 152271	5.000	" " 38927
15.000	" " 360	5.000	" " 81233
15.000	" " 131896	5.000	" " 81287
15.000	" " 138223	5.000	" " 139907
15.000	" " 157174	5.000	" " 142617
10.000	" " 358	5.000	" " 146781
10.000	" " 66655	5.000	" " 157705
10.000	" " 81103	5.000	" " 156681
10.000	" " 153455		

16 wygr. po Zi. 2.500.—
21 wygr. po Zi. 2.000.—
46 wygr. po Zi. 1.000.—

oraz wiele, wiele innych.

SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, NOWY ŚWIAT Nr. 19
Oddziały: w Warszawie, Wilnie i KrakowieLosy do I klasy 45 Loterii jeszcze są do nabycia
Ciągnięcie 20 czerwca r. b.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

Wiadomości z całej Polski

ZBRODŃ I SAMOBÓJSTWO.

Anna Miskurko, lat 56, (Wiesł Ugory, pow. warsz.), w czasie sprzeczki ze swą pasierbicą Jadwigą, lat 27, uderzyła ją tasakiem w głowę. Gdy ranna upadła na podłogę i nie dawała znaku życia, Miskurko dostała ataku nerwowego, w przystępie którego poderżnęła sobie gardło nożem kuchennym. Miskurko przed przybyciem lekarza zmarła. Pasierbicę zdołano przewieźć do przytomności i przewieziono ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

PASAŻEROWIE POCIĄGU

ŚWIADKAMI SAMOBÓJSTWA.

Pasażerowie pociągu, zdążającego we wtorek po południu z Pszczyny do Katowic byli świadkami wstrząsającego wypadku samobójstwa młodej kobiety, której nazwiska dotychczas nie ustalono.

Gdy pociąg znajdował się na przestrzni pomiędzy mostem na Pszczynie a kolonią Podstarzynie, jakaś młoda kobieta otworzyła drzwi wagonu i weszła na stopnie. Pasażerowie, którzy to widzieli,

przekonani byli, że chce ona przejść po stopniach do sąsiedniego wagonu. Tymczasem nieznajoma przechylała się gwałtownie i rzuciła się pod koła pociągu. Zaalarmowano maszynistę. Pociąg stanął w polu. Z pod kół wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki samobójczyni. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja prowadzi dochodzenie.

SZESZCIOLETNI CHŁOPIEC SPALIL SWOJĄ TRZYLETNIĄ SIOSTRZYCZKĘ.

Z Suwałk donoszą:
We wsi Wólka, gm. Filipów, zdarzył się następujący straszny wypadek:

Sześcioletni Stanisław, syn gospodarza Józefa Iwanickiego, wziął z paleniska kupkę zarzewia i podpalił nim słomę na stojącym na podwórzu wozie, na którym siedziała jego trzyletnia siostrzyczka, Jadwiga. Płomienie objęły wóz. Zanim ktokolwiek mógł przyjechać na pomoc, dziewczynka tak silnie poparzyła się, że niebawem zmarła. Rodzice dziecka pracowali wówczas w polu. Dzieci były pozostawione bez żadnej opieki.

45 BUDYNKÓW PADŁO

PASTWĄ POŻARU.

We wsi Łowickiej, gm. sobotnickiej, w domu Stanisława Paszkowskiego wybuchł pożar. Ogień wskutek silnego wiatru rozszerzył się na całą wieś. Spłonęło 6 domów mieszkalnych oraz 39 zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Pot znikł!!!

Puder SUDORYN

Wielki sukces!...
Puder SUDORYN
POT: WON

Zabójstwo i samobójstwo ze skradzionego pistoletu

TARNOPOL. Marian Kononowicz, lat 20, obsługujący posterunek P. P. w Łopatynie, pow. radziechowski, wyłamawszy zamkniętą walizkę pocztową Szczęśliwego, skradł mu pistolet automatyczny, z którego w następnym dniu strzelił do swej narzeczonej Zofii Dołhopoluk, lat 16 z Łopatyna, którą zranił w skroń. Drugim wystrzałem Kononowicz pozbawił się życia. Dziewczyna przebywała w szpitalu, stan jej jest beztędzynny. Tłem tragicznego zajścia była zawiedziona miłość.

prokura: rem pozostawiony stał na wolności.

Wyrzucił tow. podróży

z pędzącego pociągu

RYBNIK. Na szlaku kolejowym Pszczyna — Piasek Jerzy Wilczek z Nikiszowca wyrzucił z idącego pociągu współpasażera Józefa Wilczyńskiego z Janowa. Wilczyński poniósł śmierć na miejscu. Wilczka, który był pijany aresztowano.

Przypadkowe zabójstwo

NOWY SĄCZ. Ubiegłej nocy mieszkanka baraków kolejowych Mieczysława Zakówna lat 20 wdała się w rozmowę ze strażnikiem P. P. Nowym, pełniącym służbę przy urządzeniach kolejowych w Nowym Sączu, Józefem Zajacem. Pomiedzy rozmawiającymi powstała sprzeczka, w czasie której dziewczyna usiłowała odebrać broni strażnikowi. W trakcie szamotaniny się karabin wypalił. Kula ugodziła Zakówną w klatkę piersiową.

Ranna w szpitalu zmarła. Zajac, po złożeniu wyjaśnień przed

Prof. Krzywicki

doktorem uniwersytetu kowieńskiego

KOWNO (PAT.). Uniwersytet kowieński nadał doktorat honoris causa wydz. humanistycznego profesorowi Ludwikowi Krzywickiemu, z okazji 80-iej rocznicy jego urodzin, w uznaniu jego zasług naukowych, specjalnie zaś za badania nad kurhanami litewskimi.

Niemcy odmawiają prawa wjazdu polskim uczonym

Właściwie niemieckie udzieliły odmownej odpowiedzi docentowi, Mikuckiemu z Krakowa, który przed sześciu miesiącami zwrócił się z prośbą o wizę wjazdową. Docent Mikucki zamierzał udać się do Niemiec, celem prac naukowych w tamt. archiwach.

Niema wolności strajku w Czechosłowacji

BERLIN (PA). Z Pragi donoszą, że rząd protektoratu w porozumieniu z von Neurathem postanowił w Czechach wprowadzić zakaz wszelkich strajków i okupacji na terytorium Czech i Moraw. W najbliższym czasie wydane ma być rozporządzenie regulujące płace oraz warunki pracy na terenie protektoratu.

Zawieszenie władz Fundacji „Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem”

PAT komunikuje:
Minister Opieki Społecznej zawiesił działalność organów ustrojowych fundacji „Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem” (P. K. O. D.), powierzając pełnienie funkcji tych organów mianowanemu zarządcy do czasu uregulowania go spodarki i działalności tej fundacji.

Bezpośrednim powodem tej decyzji ministra Opieki Społecznej była rezygnacja prezesa fundacji i dwóch członków rady, która połączona z sobą zdekompletowała organów naczelnych fundacji. W obecnym trudnym dla fundacji okresie pozostawienie organów

wykonawczych bez naczelnego kierownictwa nie dawało Ministerstwu, jako władzy nadzorczej, gwarancji — co do usunięcia trudności, hamujących działalność fundacji.

Wjazd płk. Koca

WARSZAWA (PAT.). Wyjechał do Londynu, były minister płk. Adam Koc.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

WŁOCHY PIŁKARZE NIE CHCĄ GRAĆ Z POLSKĄ.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał wiadomość od związku włoskiego, że skutkiem trudności terminowych amatorska reprezentacja Włoch, która 20 lipca walczy w Helsinkach, nie będzie mogła rozegrać w drodze powrotnej meczu w Polsce.

MECZ FRANCJA — WŁOCHY

ODWOŁANY

W dniu 18 b. m. odbył się mecz w Rzymie między państwowym meczem lekkoatletycznym Francja — Włochy. W dniu wczorajszym związek włoski zawodził do odwołania.

ODWOŁANY MECZ

MONACHIUM — BRNO

W Brnie Morawskim odbył się mecz piłkarski Brno — Monachium. W ostatniej chwili mecz został odwołany przez Niemców, którzy tłumaczą się trudnościami urobowymi dla swoich graczy.

STADION OLIMPIJSKI

W HELSINKACH

Rozbudowa stadionu olimpijskiego w Helsinkach posuwnąta została już tak daleko, że dokładna liczba miejsc na trybunach mogła być ściśle ustalona.

Ogółem trybuny stadionu w Helsinkach pomieszczą 61.436 widzów, w tym 47.163 na miejscach siedzących.

Warto zaznaczyć, że na miesiąc przed rozpoczęciem meczów musieli zarezerwować więcej niż 10% biletów dla gości honorowych, dziennikarzy, sędziów itp.

LONDYN BUDUJE GIGANTYJNY

STADION OLIMPIJSKI

Londyn, który przed paroma dniami uzyskał mandat organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944, projektuje wybudowanie nad Tamizą olbrzymiego stadionu olimpijskiego. Według projektu, trybuny tego stadionu miałyby pomieścić 163 tysiące widzów, przy tym 110 tys. miejsc miałyby się znaleźć pod dachem.

Przy stadionie budowany ma być wielki park samochodowy, który będzie w stanie pomieścić 10 tys. wozów.

Pod stadionem mają być wybudowane przejścia podziemne, które pozwolą w ciągu jednej minuty dziesięciu tysiącom widzów opuścić stadion.

WIELKA REWIA ASÓW SPORTU

Związek dziennikarzy sportowych organizuje w dniu 28 b. m. na stadionie Wojska Polskiego o godz. 17 ciekawą imprezę sportową pod nazwą „rewia asów sportu”. Program obejmować będzie defiladę dawnych i obecnych mistrzów sportowych w rozmaitych gałęziach sportu w róż-

norodnych pokazach specjalnie pomyslaných.

TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI

TIBETIN
SIX-SIX
STO KWIATÓW
LE RAYON
TIEN-SZAN

wody kwiatowe
CHERYS

PIŁKA NOŻNA

ALEX JAMES — TRENEREM

POLSKICH PIŁKARZY

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił ostatecznie przyjąć ofertę dawnego piłkarza Arsenalu Alex James'a i zaangażować go na półtora miesiąca od 1 lipca do 15 sierpnia na trenera polskich piłkarzy.

James poprowadzi w Akademii W. P. trzy obozy dla piłkarzy, a mianowicie od 1—15 lipca oboz dla 15 graczy drużyny B, od 16—31 lipca oboz dla 15 graczy drużyny A, zaś od 1—15 sierpnia oboz dla 20 graczy t. zw. orłat tj. młodszych kandydatów do reprezentacji. Ponadto prowadzić będzie 2 kursy po 3 tygodnie dla instruktorów piłkarskich.

DZISIEJSZY MIĘDZYNARODOWY

MECZ PIŁKARSKI

Dziś, w środę o godz. 18 na stadionie W. P. rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy a drugą mistrza Luksemburgu, S. C. la Jeunesse d'Esch.

TWÓRZ OPEROWANY

Kontuzjowany na meczu Polska—Szwajcaria obrońca poznański War. Twórz został operowany przez płk. dr. Sokołowskiego, który stwierdził zerwanie więzadła poboczego stawu lewego kolana. Operacja udała się całkowicie i Twórz będzie mógł za kilka tygodni wrócić do gry.

AUTOMOBILIZM

TARNAWA OSIĄGA NAJLEPSZY

CZAS NA PROBIE SZYBKOSTY

GÓRSKIEJ

We wtorek przed południem na równi odbyła się podczas drugiego etapu międzynarodowego rajdu auto mobilowego próba szybkości górskiej na 5 km.

W próbie tej najlepszy czas osiągnął Tarnawa na Aero 4.34.4, co wynosi 65.597 km. na godzinę. Jest to wynik lepszy od zeszłorocznego rekordu Niemca Emmingera na Mercedesie o przeszło 2 km. na godzinę.

Podczas próby szybkości wóz

Strengera wpadł do rowu. Kunciewicz

(Chevrolet) miał wypadek i zmuszona była zostać w Krakowie dla naprawy wozu. Również wypadek miał mjr. Rył na Flacie. Rychter miał na starcie do drugiego etapu trudności przy rozruszaniu silnika, co spowodowało punkty karne.

Zawodnicy przybyli we wtorek wieczorem na metę drugiego etapu do Jastrzębiej Góry. W środę odpoczną w Jastrzębiej Górze, a w czwartek rano start do trzeciego etapu wraz z próbą szybkości.



Wycieczki wiosenne

z nowoczesną ekonomiczną kamerą miniaturową

“Kodak” Bantam

którą łatwo nabyć, gdyż w zamian za każdy stary aparat “Kodak” odliczamy zł. 8.— od ceny aparatu Bantam f. 8

Cena zł. 33.—
przy zamianie zł. 25.—

Doskonałe zdjęcia

na nowych błonach

Panatomic-X

wysokoczułych,
o mikroskopijnym ziarnie.

Żądać w fotoskładach.

Kodak Sp. z o.o. — Warszawa, plac Napoleona 5

Przyszłość radiofonii przewodowej

Prawie zupełnie nieznana jest w Polsce odmiana radiofonii powszechnie znanej, mianowicie radiofonii przewodowej. Już sama nazwa wskazuje, że jest to odmiana radiofonii, w której sygnały radiowe przesyłane są po przewodach, a nie przez anteny.

Tak wygląda radiofonia przewodowa, od lat w szeregu krajów stosowana zwłaszcza w okolicach górskich.

W Polsce jeszcze jeden wzgląd usprawiedliwia powstanie central radiofonii przewodowej — minimalny koszt zostania abonentem. Centrale radiofonii przewodowej mają przyszłość w Polsce, przede wszystkim w małych miasteczkach i na wsi. Mają przyszłość i z tego względu, że przy uruchomieniu nowych radiostacji coraz to trudniej o przydział fal. W Polsce zaś musi być zapewniony normalny odbiór dla najmniej zamieszanych słuchaczy we wszystkich częściach kraju.

Brakiem radiofonii przewodowej jest częściowo to, że słuchacz jest skazany na słuchanie jednego programu, lecz na to samo jest skazany prawie każdy posiadacz detektorka z dodatkami mechanicznymi słuchawek. W laboratoriach zresztą radiotechnicznych praca idzie w kierunku umożliwienia nadawania kilku równoległych programów na jednym przewodzie.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 15 czerwca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. Gimnastyka. 6.50 Muz. (pięty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (pięty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muzyka (pięty).

8.20 „Na wodach Bracławszczyzny”, pog. 11.00 „W takt muzyki”. 11.25 Muz. (pięty). 11.30 Aud. poborowy. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. pol. (z Katowic). 14.45 „W ulu” — reportaż przyrodniczy Stefana Blank-Weissberga dla młodzieży 15.05 Koncert popularny z Wilna. 15.45 Wład. gospod. Dziennik i Pog. akt. 16.20 Struktura społeczno-gospod. Polski. 16.45 Muz. (pięty). 16.45 Bogactwo form budownictwa wsi. 17.00 Muz. (pięty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Pieśń islandzka”. 18.30 Weber: Kwintet klarnetowy. 19.00 Sienkiewicz: „Listy z Afryki”. 19.20 Muz. lekka (pięty). 19.40 Transmisja z Rapperswilu. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Aud. informacyjne. 21.00 Haydn: Trio G-dur (pięty). 21.20 „Trubadurzy szwedzcy”. Transm. ze Sztokholmu. 22.00 „Lata tamta zgasła” — poemat ludowy Wilhelma Szewczyka. 22.25 Recital śpiewaczy Idu Loo — sopran (Estonia). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wład. z Polski w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Mieczysław Salecki — tenor.

PIĄTEK, 16 czerwca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pięty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (pięty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 „Znaczenie Ośrodków Zdrowia w Polsce”. 8.15 Kłopoty i rady: „Pomieszczenie uszczelnienie”. 11.00 Fragment powieści Marii Rodziewiczówny p. t. „Lato leśnych ludzi”. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach”. 15.00 Muz. popularna. 15.45 Wład. gospod. Dziennik i pog. akt. 16.20 Utwory fortep. na 4 ręce: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz. 16.45 „Rozmowa z chorymi”. 17.00 Muz. tan. (pięty). 18.00 Koncert z Bydgoszczy. 19.00 „Nad Niemnem”. Elżbi Orzeszkowej. 19.20 Chwila Bura Studiów. 19.39 „Przy wieczery” (pięty). 20.05 Reportaż z Rajdu Automobil-Klubu Polski. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Aud. z okazji narodowego święta Szwecji. 21.25 Medytacje: z „Wymań” św. Augustyna. 21.45 „Don Juan” — opera Mozarta. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wład. z Polski w jęz. niem. i węg.

WARSZAWA II. 13.00 Zespół

Wiktora Tychowskiego. 14.00 Żywnienie na koloniach. 14.15 Sonaty (pięty). 15.05 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 15.35 Muz. obiadowa (pięty). 16.30 „Modest Mussorgski” — aud. z okazji 100 rocznicy urodzin kompozytora. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Zygmunt Noskowski: „Święta Złotanka”. 21.00 Muz. (pięty). 21.15 Jak się odbiega od prawdy? — odczyt. 21.35 Muz. popularna (pięty). 22.00 Transkrypcje instrumentalne (pięty). 23.00 Muz. taneczna (pięty).

Kronika organizacyjna

Łódzka Organizacja P. P. S. urządza w niedzielę, dnia 25 czerwca r. b. wycieczkę do Józefowa, połączoną ze spotkaniem z organizacją tomaszowską, zwiedzeniem Niebieskich źródeł, Grot, zwiedzeniem kolonii Robotniczego Towarzystwa Turystycznego i t. d.

Zapisy członków i sympatyków przyjmuje Dzielnica P. P. S. Przejazd koleją w obie strony wyniesie zł. 2.50. Zapisy przyjmuje się do dnia 17 czerwca r. b.

Pan Prezydent w C. O. P.

WARSZAWA (PAT). W dniu 13 b. m. Pan Prezydent R. P. ze swiatą zwiedził zakłady spółki akcyjnej „Lignoza” w Pustkowie.

Pana Prezydenta powitał prezes rady nadzorczej inż. dr H. C. Tomisław Morawski, przedstawiając generalnego dyrektora Leopolda Szefera oraz naczelnego dyrektora inż. Janusza Barcikowskiego, który następnie oprowadzał Pana Prezydenta po wytwórni.

Wytwórnia Pustków, której budowę zdecydowano w czerwcu 1937 r., a rozpoczęto jeżeli chodzi o właściwą budowę w czerw-

cu 1938 r., została uruchomiona w działach preliminowanych na rok 1939 już w maju tego roku.

Wytwórnia ta znajduje się obecnie w pewnym ruchu. Posiada na 72 ha ogrodzonego terenu właściwej wytwórni 59 bud. fabrycznych, a poza tym 24 budynki mieszkalne. Obejmuje ona swą produkcją wszystkie działy z zakresu wytwórczości chemicznej i a municji pozostałych wytwórni spółki Lignoza, które to działy ze względu na swe znaczenie zostały rozwinięte i przeniesione do C. O. P.

Emigranci żydowscy

PARYŻ (PAT.). Między rządami Francji, Anglii, Belgii i Holandii jak donosi Havas, osiągnięto porozumienie w sprawie przyjęcia emigrantów żydowskich, znajdujących się od dłuższego czasu na statku „St. Louis”. Żydowsko-amerykański komitet pomocy wpłacił tytułem kaucji po 500 dolarów od osoby, gwarantując, że żaden z emigrantów nie będzie musiał być utrzymywany przez instytucje opieki społecznej państw, które ich przyjmą. Statek „St. Louis” ma przybyć do Southampton, gdzie nastąpi podział emigrantów na 4 grupy, które następnie zostaną przyjęte przez Francję, Anglię, Belgię i Holandię. Na 1 y jednak

nadmienić, że na ogólną liczbę 941 pasażerów statku. 700 otrzymało zasadniczo prawo osiedlenia się w Stanach Zjednoczonych. Udział w tym czasie przewidywany przez ustawę o kontyngentach imigracyjnych USA.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkieviczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rożnińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielińska 32, W. Dąbrowski — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz — Karolewska 48.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOSCI

WŁOCHY PIŁKARZE NIE CHCĄ GRAC Z POLSKĄ.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał wiadomość od związku włoskiego, że skutkiem trudności terminowych amatorska reprezentacja Włoch, która 20 lipca walczy w Helsinkach, nie będzie mogła rozegrać w drodze powrotnej meczu w Polsce.

MECZ FRANCJA — WŁOCHY ODWOŁANY

W dniu 18 b. m. odbył się mecz w Rzymie między państwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Włochy. W dniu wczorajszym związek włoski zawody te odwołał.

ODWOŁANY MECZ MONACHIUM — BRNO

W Brnie Morawskim odbył się mecz mecz piłkarski Brno — Monachium. W ostatniej chwili mecz został odwołany przez Niemców, którzy tłumaczą się trudnościami urlopowymi dla swoich graczy.

STADION OLIMPIJSKI W HELSINKACH

Rozbudowa stadionu olimpijskiego w Helsinkach posunięta została już tak daleko, że dokładna liczba miejsc na trybunach mogła być ściśle ustalona.

Ogółem trybuny stadionu w Helsinkach pomieszczą 61.436 widzów, w tym 47.163 na miejscach siedzących.

Warto zaznaczyć, że na miejscach siedzących organizatorzy będą musieli zarezerwować więcej niż 10% biletów dla gości honorowych, dziennikarzy, sędziów itp.

LONDYN BUDUJE GIGANTYCZNY STADION OLIMPIJSKI

London, który przed paroma dniami uzyskał mandat organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944, projektuje wybudowanie nad Tamizą olbrzymiego stadionu olimpijskiego. Według projektu, trybuny tego stadionu miałyby pomieścić 163 tysiące widzów, przy tym 110 tys. miejsc miałyby się znaleźć pod dachem.

Przy stadionie zbudowany ma być wielki park samochodowy, który będzie w stanie pomieścić 10 tys. wozów.

Pod stadionem mają być wybudowane przejścia podziemne, które pozwolą w ciągu jednej minuty dziesięciu tysiącom widzów opuścić stadion.

WIELKA REWIA ASÓW SPORTU Związek dziennikarzy sportowych organizuje w dniu 28 b. m. na stadionie Wojska Polskiego o godz. 17 ciekawą imprezę sportową pod nazwą „rewia asów sportu”. Program obejmować będzie defiladę dawnych i obecnych mistrzów sportowych w rozmaitych gałęziach sportu w róż-

norodnych pokazach specjalnie pomyslaných.

PIŁKA NOŻNA

ALEX JAMES — TRENEREM POLSKICH PIŁKARZY Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił ostatecznie przyjąć ofertę dawnego piłkarza Arsenalu Alex James'a i zaangażować go na półtora miesiąca od 1 lipca do 15 sierpnia na trenera polskich piłkarzy. James poprowadzi w Akademii W. F. trzy obozy dla piłkarzy, a mianowicie od 1—15 lipca oboz dla 15 graczy drużyny B, od 16—31 lipca oboz dla 15 graczy drużyny A, zaś od 1—15 sierpnia oboz dla 20 graczy t. zw. orlat t. j. młodszych kandydatów do reprezentacji. Ponadto prowadzić będzie 2 kursy po 3 tygodnie dla instruktorów piłkarskich.

DZISIEJSZY MIĘDZYKRAJOWY MECZ PIŁKARSKI

Dziś, w środę o godz. 18 na stadionie W. P. rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy a drużyną mistrza Luxemburgu, S. C. la Jeunesse d'Esch.

TWÓRZ OPEROWANY

Kontuzjowany na meczu Polska — Szwajcaria obrońca poznańskiej Warty, Twórz został operowany przez plk. dr. Sokołowskiego, który stwierdził zerwanie więzadła pobocznego stawu lewego kolana. Operacja udała się całkowicie i Twórz będzie mógł za trzy miesiące chodzić, a na wiosnę roku przyszłego zacząć grać.

AUTOMOBILIZM

TARNAWA OSIĄGA NAJLEPSZY CZAS NA PROBIE SZYBKOSCI GÓRSKIEJ

We wtorek przed południem na równicy odbyła się podczas drugiego etapu międzynarodowego rajdu automobilowego próba szybkości górskiej na 5 km.

W próbie tej najlepszy czas osiągnął Tarnawa na Aero 4:34.4, co wynosi 65.597 km. na godzinę. Jest to wynik lepszy od zeszłorocznego rekordu Niemca Emmingera na Mercedesie o przeszło 2 km. na godzinę.

Podczas próby szybkości wóz Strengera wpadł do rowu. Kunciewicz (Chevrolet) miał wypadek i zmuszona była zostać w Krakowie dla naprawy wozu. Również wypadek miał mjr. Rył na Flacie. Rychter miał na starcie do drugiego etapu trudności przy rozruszaniu silnika, co spowodowało punkty karne.

Zawodnicy przybyli we wtorek wieczorem na metę drugiego etapu do Jastrzębiej Góry. W środę odpocznęli w Jastrzębiej Górze, a w czwartek rano start do trzeciego etapu wraz z próbą szybkości.

Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe

urządzą w niedzielę, dnia 18 czerwca r. b. o godz. 10 r. w sali Filharmonii odczyt

Ob. Kazimierza Bagińskiego

generalnego Sekretarza Str. Ludowego.

na temat

TRAGEDIA CZECHOSŁOWACJI

Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. nabywać można w Dzielnicach P. P. S. i w Klasowych Związkach Zawodowych.

„Zonowy Związek Z.P.Z.Z. twierdzi, że robotnicy zarabiają za dużo!

Dnia 8 maja została zawarta umowa zbiorowa między pracownikami kominarskimi a mistrzami. Umowa została zawarta w wyniku arbitrażu, przeprowadzonego przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego.

W opracowywaniu umowy udział brali z ramienia Zarządu Miejskiego, dyr. Łukasiewicz oraz przedstawiciele pracowników i mistrzów. Komisja uznała wówczas, że kominarze są wyzyskiwani przez pracodawców i przynależa im podwyżkę w wysokości 33 proc., tak że tygodniówka miała wg. umowy wynieść zł. 66.50.

Rzecz dziwna, że pomimo upływu miesiąca umowa nie została zarejestrowana dotychczas i nie uzyskała mocy powszechności na terenie Łodzi. W międzyczasie o nową umowę rozbił się ZPZZ zwrócił się do Insp. Pracy z projektem własnej umowy, nie zgadzając się na orzeczenie arbitra-

żowe. Przedstawiciel ZPZZ oświadczył, że zarobek, zatwierdzony przez arbitraż jest zbyt... wysoki. Mistrzowie cechu — oświadczyli panowie z ZPZZ — nie mogą tyle płacić... I zaproponował mniejsze nie płaty tygodniowej ze zł. 66.50 do 56 zł. (!)

Korzystając z wytworzonej sytuacji bezumownej mistrzowie szykanami i groźbami zmuszają pracowników, aby podpisali projekt umowy ZPZZ.

Na wczorajszej konferencji, w tej sprawie zwołanej w Insp. Pracy, przedst. ZPZZ oświadczył, że projekt umowy podtrzymuje i kieruje go do Okr. Insp. Pracy dla za twierdzenia.

Przeciwko takiemu lekceważeniu orzeczenia arbitrażu należy wystąpić jaknajstrzeż. Sprawą tą winny zainteresować się władze miejskie i wpłynąć na natychmiastowe zarejestrowanie umowy, zawartej dnia 8 maja.

Zdaje się p. Przeradzkiemu że żyjemy w epoce niewolnictwa

Zorganizowani w Kl. Zw. Robotn. Budowlanych, układacze glazury i terakoty przystąpili w dniu wczorajszym do strajku.

Strajk glazurówców ma charakter solidarnościowy. Strajkujący żądają unormowania pracy w przedsiębiorstwie Przeradzkiego, Warszawskiego 12, wykonawcy robót w firmie budowlanej inż. Kalisza.

Przeradzki zwolnił robotników związkowców, przyjmując na ich miejsce sprowadzonych z prowincji niewykwalifikowanych robotników, zatrudniając ich po 16

—18 godzin na dobę za grosze.

Gdy robotnicy związkowcy udali się na jedną z budowli gdzie zatrudnieni byli ludzie Przeradzkiego, by ich wciągnąć do szeregów związkowych, ci napadli na przedstawicieli związkowych bijąc ich galkami. By tym stosunkom położyć kres, w obronie miejsc pracy i warunków plac sekcja glazurówców przy Kl. Zw. Budowlanym ogłosiła strajk, by w ten sposób zwrócić uwagę odpowiednich czynników na praktyki p. Przeradzkiego i by położyć im kres.

Walka z trującą propagandą

Łódzkie Starostwo Grodzkie skonfiskowało tygodnik „Der Volksfreund” Nr. 25 z dnia 18 czerwca b. r. za przedruk szeregu artykułów z prasy narodowo „sojalistycznej”, wydawanej w Stuttgart (stolica dawn. królestwa Wir-

tembergii).

Konfiskata nastąpiła z tej racji, że przedrukowane artykuły miały nastawienie antypolskie i prohitlerowskie i zaczerpnięte zostały z pism, które na terenie Polski nie mają debitu.

Nowe linie lotnicze

WARSZAWA (PAT). We wtorek nastąpiło oficjalne otwarcie nowych linii lotniczych, łączących Gdynię, Warszawę, Budapeszt, Rzym oraz Gdynię, Warszawę, Budapeszt i Białogrod. Na linii Warszawa — Rzym latać będą samoloty polskich linii lotniczych „Lot” oraz włoskiego towa-

zystwa Avio Linee Italiane. Samoloty te zabierać będą w Budapeszcie pasażerów z samolotu, przylatującego z Białogrodu. W związku z uroczystym otwarciem tych linii odbyły się pierwsze inauguracyjne loty z Białogrodu przez Budapeszt do Warszawy oraz z Rzymu przez Budapeszt, Warszawę do Gdyni.

O godz. 15-tej na lotnisko na Okęcu wyładował samolot polskich linii lotniczych „Lot” z Białogrodu, którym przybyła delegacja jugosłowiańska z przedstawicielem lotnictwa cywilnego Jugosławii plk. Janovicem oraz dyrektorem jugosłowiańskich linii lotniczych „Aeropot” Sondermayerem. Tym samym samolotem przybyła z Budapesztu oficjalna delegacja węgierska z wiceministrem ko-

munikacji p. Algyay'em Hubertem i dyrektorem lotnictwa węgierskiego Grosschmidem.

O godz. 15 min. 45 samolotem ALI przybyła delegacja włoska z przedstawicielem min. lotnictwa plk. Tempesti i dyrektorem lotnictwa plk. Biondi na czele.

Na lotnisku na Okęcu oczekiwali przybycia delegacji zagranicznych p. wiceminister komunikacji Bobkowski, przedstawiciele min. spraw zagranicznych z dyrektorem Gwiazdowskiem, z ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Możdżeńskim, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, dyrektora polskich linii lotniczych „Lot” z dyr. Rolandem i majorem Zeiferem oraz przedstawiciele prasy.

Obecny był również ambasador Italii p. baron A. Valentino.

Przedstawiciele przybyłych delegacji wygłosili krótkie przemówienia okolicznościowe. O godz. 16-ej odleciała delegacja jugosłowiańska i węgierska do Gdyni samolotem polskich linii lotniczych „Lot” oraz delegacja włoska samolotem ALI.

Radio łódzkie

CZWARTEK, dnia 15 czerwca.

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka — płyty. 8.20 Na wodach Brasławszczyzny — pogadanka sportowa. 8.30 Przerwa. 11.00 W takt muzyki — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka — płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 „Szeherazada” poemat symfoniczny

Rimski. 13.40 Program na jutro i wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka salonowa i jazzowa — płyty. 14.40 Wiadomości giełdowe. 14.45 „W ucert popularny. 15.45 Wiadomości lu” reportaż przyrodniczy. 15.05 Kon gospodarze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Charakterystyka struktury społeczno - gospodarczej Polski — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Muzyka — płyty. 16.45 Bogactwo form budownictwa wsi — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna — płyty. 17.45 Literatura dla wszystkich — Michał Rusinek: „Burza nad brukiem”. 18.00 Pieśni islandzkie — aycja słowno - muzyczna. 18.30 Karol Maria — Kwintet klarnetowy B-dur op. 34 19.00 Henryk Sienkiewicz — „Listy z Afryki”. 19.20 Nowe nagrania poważne — płyty. 19.30 Przerwa. 19.40 „Wycieczka statkiem do Rapperswilu”. 20.25 Wystawy łódzkich szkół — pogadanka, wygłos. red. Stanisław Sapociński. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21.10 Chór Państwowego żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego p-g Aleksandra Charuby. W programie piosenki ludowe i żołnierskie.

15 Przerwa. 21.20 Trubadurzy swedzcy — rapodia na tematy ludowe szwedzkie.

Fatalna gospodarka Widzewskiej Manufaktury w świetle cyfr

Dotychczas brak bilansu za 1938 rok

W związku z ogłoszeniem powtarnej upadłości Zakładom Widzewskiej Manufaktury obecnie złożone zostały do akt sądowych sprawozdania finansowe za lata operacyjne 1936 i 1937.

Sprawozdania te ilustrują poniekąd gospodarkę zakładów. Tak więc bilans na 1 stycznia 1937 r. zamykał się po obu stronach sumą 286.436.265 zł.

Rachunek strat i zysków zamykał się sumą 47.863.888 zł, jednak po stronie strat umieszczona została suma 13.723.050 zł z tytułu wpisu i kosztów postępowania układowego z poprzedniej upadłości ogłoszonej Widzewskiej Manufaktury. W sumie 13 milionów figuruje kwota 3.483.468 zł podatków należnych Skarbowi Państwa i innym.

Straty za ten rok wynoszą definitywnie 1.452.522 zł.

Bilans na 1 stycznia 1938 r. zamyka się sumą 197.648.030 zł w czym zobowiązania zagraniczne 1.374.506 zł. Rachunek strat i zysków wynosił 39.035.666 zł, niedobór zaś po stronie strat 2.381.398 zł.

Wierzytelności zgodnie z postanowieniem wydziału handlowego Sądu Okr. w Łodzi zgłoszone mają być najpóźniej do 1 lipca br. Mimo monitów i zobowiązań syndycy nie złożyli dotychczas sprawozdań bilansowych za 1938 rok do dnia upadłości tłumacząc się nawalem pracy. Z tej racji sąd handlowy stosować będzie sankcje karne w wypadku dalszego odkładania nadesłania sprawozdań.

O ile chodzi o pogłoski jakoby zgłoszony miał być wniosek o ubezwłasnowolnienie Oskara Kona, jak nas informują wniosek taki dotychczas nie został zgłoszony w Sądzie.

Z galerii zwolenników swastyki

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okr. w Łodzi znalazły się sprawa o obrazę narodu polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadła 40-letnia Lidia Lechelt.

W marcu b. r. po aneksji Czech i Klajpedy Lecheltowa powiedziała do robotnic, że lepiej byłoby, gdyby Hitler i Polskę zabrał, bo Polacy nie umieją się rządzić. Dodała przy tym, że Gdańsk też będzie niemiecki. Poza tym w dniu 27 kwietnia w czasie kłótni, powstałej przy pracy, rzuciła Lecheltowa pod adresem jednej robotnicy słowa „Ty polska świniou”. A na zwróconą jej uwagę o niewłaściwym zachowaniu się oświadczyła, że tak chciała i powiedziała. Złożono zameldowanie i policja zatrzymała Lecheltową. W toku dochodzenia ustalono, że gdy robotnicy na jednym z zebrań uchwalili całodzienny zarobek ofiarować na F. O. N. Lecheltowa oświadczyła, że „niech głupcy pracują na FON”. Dalej była ona przeciwna zbieraniu składek na L. O. P. i odnosiła się wrogo do wszystkiego, co polskie.

Na rozprawie Lecheltowa nie

Teatry

TEATR MIEJSKI

Dwa występy Ireny Horeckiej w Teatrze Miejskim.

Najnowsza sztuka A. Cwojdzin-skiego, to interesująca komedia „Człowiek za burtą”. Sztukę tę urzeczywistni w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. w interpretacji świetnej artystki warszawskiej Ireny Horeckiej.

W niedzielę o godz. 4-ej pop. wystąpi w Teatrze Miejskim, młoda utalentowana tancerka, laureatka Międzynarodowego Konkursu w Brukseli Danuta Kwapiszewska i pianistka Pola Szmuklerówna. Ceny najniższe.

TEATR LETNI

Łódzkiego 94.

Dziś i codziennie o godz. 8.45 w.— bez względu na pogodę — grana będzie w Teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart”.